

- * KALENDARZ POSŁA
- * CZYTELNICY O „KONTAKTACH”
- * KOLEGIUM PRZED...SĄDEM
- * CZYM POWINIEN ZAJĄĆ SIĘ SEJM ?
- * TV i TVSat



str. 4
str. 5
str. 6
str. 9
(wkładka)

KONTAKTY

8 (589)

23 LUTEGO 1992

CENA 2500 ZŁ



ALICJA NIEDŹWIECKA

Socjal

Przychodzi do Biura i się wścieka. Na rząd, na posłów. Stres i agresja rośnie po obu stronach, ale one spokojnie („Tylko spokojnie, tylko delikatnie” – powtarzają sobie) tłumaczą, pokazują palcem przepisy.

Nic na udry.

Lecz w ludziach nie ma już żadnej delikatności. No bo i skąd ma być, skoro brakuje na buty dla dziecka, na owoc, na opłatę za mieszkanie.

Fot. GABOR LÖRINCZY

KONTAKTY

KONTAKTY



W następnym numerze:

piszą m.in.: **Maria Tocka o rehabilitacji i odszkodowaniach** * **Alicja Niedźwiecka o tragicznej miłości** * **Gabriela Szczesna o przypadkach aspiranta Edwarda Krajewskiego z Piątnicy** * **Staszek S. o więzieniu na Zachodzie.**
Ponadto: rozmowa z ambasadorem Holandii i ministrem rolnictwa Gabrielem Janowskim, policyjna tabela wykroczeń, agora, Grajewo blues, za co żyć, TV i TVSat.

WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI (w którego wyłącznej gestii jest powołanie wicewojewody), zwrócił się do organizacji społecznych, politycznych i zawodowych o zaproponowanie kandydatów na to stanowisko. Do poniedziałku, 17 lutego, odpowiedziały: Porozumienie Centrum, SD, PSL, WZRKiOR, NSZZ „Solidarność”, „S” RI (odłam Aleksandra Stanisławskiego).

POMÓR ŚWIN (choroba przywleczona prawdopodobnie z Litwy w połowie ubiegłego roku, gdzie panuje od dawna) nasilił się w styczniu. Wykrywano kolejne ogniska choroby m.in. w Stawiskach i Grabowie (pierwsze były w Rajgrodzie i Szepietowie). Leczeniem zajmują się weterynarze, o profilaktykę rolnicy muszą zadbać sami, unikając zakupów mięsa niewiadomego pochodzenia i trzody na targowiskach. Wirus nie atakuje ludzi i zwierząt gospodarskich, oprócz świń.

BLIŹKO 770 MILIONÓW ZŁ WPLYNĘŁO z województwa na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Czyżew dał ponad 4 miliony, a Łomża ani grosza.

WOJEWÓDZKI URZĄD STATYSTYCZNY W ŁOMŻY opublikował dane o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa w ubiegłym roku. Negatywy, to m.in. fatalna kondycja finansowa przedsiębiorstw państwowych, rzutująca na całość gospodarki, ogromny wzrost bezrobocia, niekorzystne relacje cenowo-dochodowe w rolnictwie (widać to np. po zużyciu nawozów), dalsze zmniejszenie realne wartości dochodów (średnia płaca w województwie jest mniejsza niż krajowa). Nieliczne pozytywy: szybki rozwój sektora prywatnego (na razie bardziej ilościowy niż jakościowy), dobre zaopatrzenie sklepów (odrębny problem to ceny) i największa od trzech lat ilość oddanych mieszkań (ale bardzo mało zostało rozpoczętych).

EKSPANSJĘ TERYTORIALNĄ planuje w przyszłości Łomża. Prezydent miasta zawarł wstępne porozumienie z wójtami Łomży i Piątnicy w sprawie ewentualnego włączenia w granice Łomży: Piątnicy, Marianowa, Konarzyc, Lochtynowa, obu Starych Łomży i części Lasu Jednaczego.

ŁOMŻA NIE MOŻE LICZYĆ NA WIĘCEJ PIENIĘDZY, stwierdziło Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na wniosek prezydenta Łomży o zmianę wysokości subwencji.

W MINISTERSTWIE ZDROWIA ODBYŁY SIĘ WSTĘPNE ROZMOWY z przedstawicielami fundacji polonijnej i pewnej amerykańskiej firmy w sprawie łomżyńskiego szpitala, ale nie przyniosły one jeszcze żadnych konkretów. Podobnie jak w latach ubiegłych, w ministerstwie sporządzana jest lista inwestycji w służbie zdrowia ze wskazaniami, czy mają być skończone w tym roku, czy w latach następnych. Losy łomżyńskiego szpitala zależą głównie od miejsca na tej liście, bo właściwie żadna z proponowanych dotychczas form „wejścia w szpital” instytucji i fundacji zachodnich nie przyniosła efektów. Lekarz wojewódzki, Marian Siwik ocenia, że do zakończenia budowy potrzeba jeszcze 150 miliardów. Z pieniędzy przyznanych na pierwszy kwartał tylko miliard służy kontynuowaniu prac, reszta poszła na zaległe opłaty.

FINANSOWĄ SESJĘ ODBYŁA RADA MIEJSKA ŁOMŻY. Przyjęte zostały nowe stawki podatku od nieruchomości (maksymalne, wynikające z ubiegłorocznego wskaźnika inflacji) m.in.: 690 zł za metr lokalu mieszkalnego, 860 zł od gruntów związanych z działalnością gospodarczą i 86 zł od pozostałych. Podatki te mają dać budżetowi miasta jedną czwartą do-

chodów (około 15 miliardów). Prezydent miasta otrzymał uprawnienia do zwalniania z całości lub części podatku. Wzrosły podatki od psów (50 tys. w domku jednorodzinnym, 60 tys. w wielorodzinnym i od każdego następnego psa), a także opłaty targowe (m.in. do 100 tysięcy dziennie za stałe miejsce na „Manhattanie”).

POWSTAŁA WOJEWÓDZKA KOMISJA OCHRONY PRZYRODY. Na pierwszym posiedzeniu zaakceptowała m.in. dokumentację dotyczącą utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego oraz wnioski o utworzenie rezerwatów Jeziora Brajmura w Grajewie i Uroczyska Łokieć w gminie Zbójna. Jednym z głównych tematów prac Komisji będą sprawy lokalizacji inwestycji szkodliwych dla środowiska. Przewodniczącym Komisji został nadleśniczy z Trzciannego, Edward Komenda.

MARCIN SROCZYŃSKI Z ŁOMŻY, student Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, został członkiem załogi jachtu szkolnego „Zawisza Czarny”, który weźmie udział w obchodach 500 rocznicy odkrycia Ameryki przez Kolumba. Rejs do Columbus w USA potrwa od kwietnia do września tego roku.

W NIEDZIELĘ WYBORY DO 10 RAD GMINNYCH województwa. W ogromnej większości okręgów rywalizacja będzie prawdziwa: jest przynajmniej 2 konkurentów. W 15 okręgach, gdzie ogłoszono jednego kandydata, wyborcy nie muszą iść do urn. Komisja wyborcza w gminie automatycznie stwierdza wybór zgłoszonego. Swoich przedstawicieli w samorządzie nowej gminy Szulborze Wielkie nie będą mieli mieszkańcy Mianowa i Godlewa, którzy nie zgłosili żadnego kandydata, bojkotując wybory na znak protestu przeciwko odrzuceniu ich od Andrzejewa.

GMINA WĄSOSZ ZAOPATRUJE GRAJEWSKI SZPITAL w ziemniaki. W podobny sposób wspomagają tę placówkę rolnicy z Niedźwiadnej (gm. Szczuczyn). Rady gminne z tego rejonu kupują swoim ośrodkom zdrowia opał, a nawet elementy wyposażenia. Każda taka pomoc jest bardzo cenna, bo pozwala zaoszczędzić przez szpital pieniądze przeznaczone np. na leki.

MSZA ŚWIĘTA W 35 ROCZNICĘ ŚMIERCI Stanisława Marchewki „Ryby” odbędzie się 1 marca (godz. 10.00) w kościele w Piątnicy.

NADAL NIE MA EFEKTÓW ROZMÓW W GONIADZU. Władze gminy zamierzają wyegzekwować wyroki sądowe. Do końca tygodnia nie powinno się jednak nic wydarzyć, bo komornik Sądu Rejonowego w Grajewie przebywa na urlopie. Chyba, że zwaśnione strony dojdą wcześniej do porozumienia.

NIE BARDZO OPLACIŁO SIĘ WŁADZOM GRAJEWY wyeksmitowanie Nadbiebrzańskiego Towarzystwa Przemysłowców, Kupców i Ziemian z budynku po byłym Komitecie PZPR. Prawu stało się za dużo, ale miasto nie ma od lata dochodów z czynszu, bo lokal stoi pusty, a kolejne przetargi nie przynoszą efektów.

TELEWIZJA EDUKACYJNA POKAZAŁA ostatnio dwa programy o łomżyńskiej oświacie. Pierwszy był prezentacją sylwetki ucznia łomżyńskiego LO, wielokrotnego olimpijczyka krajowego i europejskiego w różnych dziedzinach wiedzy, Jacka Pliszki. Bohaterką drugiego była dyrektorka szkoły w Wygodzie, Katarzyna Koszewska, pod której kierownictwem w szkole śmiało się po nowe metody nauczania.

POKŁÓCIŁ SIĘ NA DOBRE ROLNICY Z „SOLIDARNOŚCI”.

W niedzielę, w czasie spotkania komisji przygotowującej zjazd wojewódzki, znów doszło do awantur. Jak poinformował sekretarz komisji zjazdowej Eugeniusz Konopka, wyproszony został z sali były poseł i przywódca jednego z odłamów Związku, Ryszard Kraszewski. Razem z nim zebranie opuścili jego zwolennicy z kilku gmin. Terminu zjazdu nie udało się ustalić, a czas nagli, bo zjazd krajowy odbędzie się 27 marca.

REZYGNACJĘ Z FUNKCJI SZEFA ŁOMŻYŃSKIEGO OKRĘGU KPN złożył Jerzy Wnorowski. Na stanowisko to mianowany został Krzysztof Bagiński, pracownik PPS w Łomży.

PRZEPROWADZKA CZEKA MIEJSKI DOM KULTURY – Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Rada Miejska zgodziła się, by Zarząd wynajął od Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Osiedlowy Dom Kultury (przy ul. Małachowskiego) na 10 lat. Oplata ma wynosić 25 tysięcy za metr kwadratowy miesięcznie. Cena nie jest wygórowana, bo wchodzi w nią także koszt utrzymania (ogrzewania, wody, podatków). LSM miała kłopoty z utrzymaniem tego obiektu, a MDK – DST od czasu spalania się siedziby przy ul. Wojska Polskiego egzystuje w rozrzuconych po mieście lokalach. Nowi użytkownicy ODK będą kontynuować formy działalności, kierowane do mieszkańców osiedla Południe.

KSIĄŻKĘ „DZIECKO Z CELIAKIA W RODZINIE POLSKIEJ” można nabyć w siedzibie ZW TPD w Łomży (ul. Nowogrodzka 1, budynek LPB, tel. 23-97).

ZAPROSILI NAS...

• Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku – na konferencję prasową poświęconą stanowi bezpieczeństwa pracy w ubiegłym roku (25 lutego, godz. 11.00, siedziba OIP w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3).

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów – na spotkanie prowadzone pod kierunkiem profesora Adama Dobrońskiego „Łomża w latach 1866-1918” (22 lutego, godz. 11.00, pl. Kościuszki 2).

• Muzeum Okręgowe i Łomżyński Oddział Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego – na otwarcie wystawy „Odkrywanie Ameryki” (15 lutego, godz. 12.00, Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1).

• Wojewódzki Dom Kultury – na Wojewódzki Przegląd Teatrów Wiejskich i Obrzędowych (16 lutego, godz. 10.00, sala widowiskowa WDK, ul. Sadowa 12).

Dziękujemy

POLICYJNE „OCZKO

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

Warto przeczytać, zapamiętać, a przede wszystkim tych błędów.



ZNAKI

CZAS

• „Rada Ministrów” przygotowuje projekt rozporządzenia umożliwiającego odejście z urzędu osobom, które przeszłości współpracowały z SB, a dziś pełnią funkcje publiczne. Jeżeli z tej możliwości skorzystają, ich praca zostanie uznana za oświadczył Antoni Maciejewicz, minister spraw wewnętrznych. Jeżeli projekt będzie w życie jeden z nich w państwie (minister wewnętrznych) będzie dowód o całej polityce wewnętrznej kraju, komentując projekt.

• Coraz więcej ludzi wróciło do kraju, zmniejszając to wyniki ostatniego CBOS.

• W 1991 r. projekt zainicjowała ok. 85 tys. osób, w tym 100 tys. w USA. Fundacja im. Lechów w Bostonie. Fundacja zaprosiła do USA, zjazd do USA.

• Sztuka generalnie kosztów wojny byłego ZSRR, wyzwalenie Polski z państwa hitlerowskiego, Związek Radziecki 20 mln 959 tys. rubli, cję tę podano, by w pozycje przetargowe liczeniach związanych cofnięciem wojsk z Polski (czytaj „Zb. str. 13).

• 21 563 rolników cilo kredytów, udzielił ub. r. na rozwój i męję gospodarstw rolnych odsetek od tych pożyczek łączną sumę 255 mld zł.

• Komisja Likwidacji zła na pokrycie deficytu godnika „Razem”; w finansowania pisma wyszło 9 numerów, w gęły ok. 80 proc., w pismo przestało się Zanim przejęła je K 500 tys. nakładu i olbrzymie zyski.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.

W następnym numerze drukujemy katalog czyniący naruszenie przepisów i zasad bezpieczeństwa drogowym, podelgającym ocenie punktowej w skali „złapanie” 21 punktów, to pozbycie się prawa jazdy.



KONTAKTY

NAK ZAS pomóżmy Krystynie

Ministrów...
ekt rozwój
ego odej
osobom, k
współprac
elnia funk
li z tej mo
tają, ich
nie ujaw
Antoni M
er spraw
o) utraci
ch, jestem kaleką.
e jeden c
rzebywa
talach pol
ch) będą
ie, że nie
polityce
i wyłącze
mnie w
ektu.
wróciłam
Fundacji im.
w Bostonie.
Fundacja
twa mi zaproszenie na
jazd do USA, przyję
do szpitala w Bostonie,
ok. 85 tys.
spodarczy
niż rok w
enerałny s
ZSRR pol
ia i operacji - razem
Polski sp
70 000 dolarów.
omyście, że macie 21
i nieruchomości Was
ano, by w
zetargowe
związanych
wojsk rad
zytaj „B
oszę Was o pomoc!
zwiększcie się dla mnie
ej porcji lodów lub
ki papierosów - to
nie jedyna szansa na
skanie zdrowia.
wszystkich, którzy po
mi w jakikolwiek spo
będę modlić się przez
moje życie.

Krystyna Syper
Wadowice Dolne 77
3-235 Wadowice Górne
eli chcesz pomóc Kry
nie, możesz to uczy
wplacając swój dar
konto: BGŻ Tarnów.
01-618-138-109 Bank
dzielnicy w Wadowicach
ych (Pomoc Krysty-

rośba potwierdzona
prezesa Fundacji im.
Waleśy w Bostonie
koordynatora pomocy.
erzego Janeczka)

INTENSYWNY KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

intensywny kurs języka
ielskiego dla począt
ących organizuje re
tygodnika „Kon
ty”. Zajęcia rozpo
nają się 2 marca.
prowadzi je absol
tka amerykańskiego
ege'u. Zapisy i wpłaty
kurs trzymiesięczny
ółroczny przyjmuje
etariat „Kontaktów”
miza, Al. Legionów 7.
etro, wejście od gma
PKO SA) do 27 lu
codziennie od godz.
do 16.00.

TRZY PYTANIA DO...

JANA STASZALKA, pre-
zesa Sądu Wojewódzkiego w
Łomży.

- Od 1 lutego przestały
istnieć Państwowe Biura No-
tarialne, co oznacza ten fakt
dla Sądu?

- Na wzór zachodni, a zresztą
nie tylko, bo było tak również u nas
przed wojną, rejestry ksiąg wieczy-
stych przeniesiono do sądu. Na-
tomiasz notariusze otworzyli pry-
watne kancelarie. W każdym są-
dzie rejonowym został utworzony
specjalny Wydział Ksiąg Wieczy-
stych, który prowadzi księgi wie-
czyste. Niestety, jak do tej pory,
nowe wydziały powstały bez do-
datkowej obsady sędziowskiej. I
przykładowo: w Sądzie Rejono-
wym w Grajewie czterech sędziów
prowadzi pięć wydziałów.

- Czy powstanie prywat-
nych biur notarialnych to ko-
niec wyczekiwania w kolejce
na załatwienie sprawy?

- Raczej nie. Po wstępnym ro-
zeznaniu już mogę powiedzieć, że

miesięcznie wpływa do sądów w
naszym okręgu ok. 1 400 wniosków
o rejestrację w księgach wieczy-
stych. Taki natłok spowoduje za-
pewne zaległości i wydłużanie się
czasu załatwienia klienta. A prze-
cież ilość ksiąg wieczystych będzie
wzrastać. Dodatkowym utrudnie-
niem jest brak wykwalifikowanych
urzędników notarialnych i pracow-
ników administracyjnych, którzy
- ze względu na korzystniejsze
zarobki - przenieśli się do prywat-
nych biur notarialnych.

- Co może Pan powiedzieć
o kondycji finansowej naszego
Sądu?

- Wolałbym nie narzekać. Za-
robki sędziów, jak całej sfery bu-
dżetowej, stanęły w pierwszym
kwartale ubiegłego roku. A pamię-
tać należy, że sędziom nie wolno
dodatkowo pracować. Poza tym
pieniędzy brakuje właściwie na
wszystko, ale - raz jeszcze powta-
rzam - wolałbym nie narzekać, bo
w takiej sytuacji są również inni.

- Dziękuję za rozmowę.

PODGLĄDANIE KIESZENI

Zajrzeliśmy głęboko w kieszeń wojewódzkiej i miej-
skiej administracji. Ile biorą na rękę?

Wojewoda Łomżyński - 4 968 000

Prezydent miasta Łomży - 6 303 600

Burmistrz Grajewa - 5 500 000

Burmistrz Kolna - ok. 4 000 000 (jako jedyny nie
chciał podać dokładnej kwoty)

Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego - 5 029 800

Burmistrz Zambrowa - 5 052 000

Dyrektorzy Wydziałów UW - 2 650 000

Kierownicy Urzędów Rejonowych - 2 650 000

Dyrektor Urzędu Wojewódzkiego - 3 501 000

KURATOR OŚWIATY W ŁOMŻY

zawiadamia, że ogłosił konkurs
na stanowisko dyrektora szkoły
/placówki/ w szkołach i placówkach
oświatowych województwa łomżyńskiego.

Wszelkie informacje na temat: szkół,
w których ogłoszono konkurs, terminu
przeprowadzenia konkursu, wymogów
stawianych kandydatom, miejsca składania
dokumentów, są zamieszczone w Biuletynie
Informacyjnym Kuratorium Oświaty.

Biuletyn dostępny jest w każdej placówce
oświatowej na terenie województwa
łomżyńskiego oraz w Kuratorium Oświaty
w Łomży - Wydział Kadr, tel. 42-71 w. 138

Kurator Oświaty

ZAWIŚĆ CZYSTA KRYSTALICZNA

3

Różne są odmiany zawi-
ści. Głośna, podważająca
wszelkie atuty bliźniego,
któremu się powiodło i
cicha, pełna mściwej za-
zdrości, ukrytej wrogości.
Zawiść, pożerająca zawist-
nika. Coraz częściej wystę-
puje jednak najpospolitsza
odmiana: „sam nie zje i
drugiemu nie da”. Zaćmie-
wająca zdrowy rozsądek,
paraliżująca wręcz wszel-
kie działanie. Unieruchamia
każdą pozytywną reakcję,
wspomagana przez drugą
hydrę: chciwość.

Mieszkał na wsi rzemieślnik, interes podupadł. Po-
myślał: „Gdybym tak poka-
zał swoją robotę w jakimś
pawiloniku przy szosie (a
wieś przy trasie Warszawa-
Augustów), gdyby ludzie
się zatrzymywali, składali
zamówienia, ot, byłoby do-
brze”.

Wybrał miejsce, nieuży-
tek za rowem zaraz przed
zakrętem; samochody tu
zwalniają, każdy musi spoj-
rzeć, chociażby przeczytać
reklamę. Nieużytek należał
do miejscowej nauczycielki.
Poszedł do niej, zgodziła
się. Zażądała milion zło-
tych za miesiąc. Ludzie, za
kawałek nieużytku? Targo-
wali się zawzięcie. Wreszcie
ustalili: 300 tys. zł. Była
to jedna czwarta jej pensji;
miałaby więc nie 1,2 mln,
a 1,5 mln. Było to więcej
niż dostawała od sąsiada za
cały nieużytek.

Poszedł spisać do gminy
na maszynie umowę na trzy
lata. U pani nauczycielki
zjawił się rano następnego
dnia.

- Nie z tego - powie-
działa. - Nawet gdyby pan
mi dzisiaj dawał milion, to
też nic z tego.

Nie rozumiał, co się
stało? A to się stało, że
całą noc myślała, całą noc
nie spała. A myśląc liczyła,
jakie to on pieniądze robi
na tym jej nieużytku. Jakie
miliony! I ona musiałaby na
to patrzeć. Nie, nie, to nie
dawałoby jej spokoju. Jest
szczerza. Nie wydzierżawi.
Chce spać po nocach.

Rzemieślnik zablofował: a
gdyby weszła z nim do
spółki? Miałaby 50 procent
zysków i on 50 procent.
(On, dając maszyny, suro-
wiec, ręce, pomysły, pro-
dukt, a ona ten nieużytek).

Zastanowiła się.

- Nie. Też nic z tego.
Znowu nie mogłabym spać
- powiedziała. - Zadręczy-
łabym się, czy pan nie ukrył
jakichś dochodów.

Zostało więc tak, jak jest.

Ona nic nie ma z tego
gruntu, on mało co z war-
sztatu. Ale za to właści-
cielka śpi spokojnie. Obro-
niła się. (an)



PONIEDZIAŁEK, 3 lutego
Dyżur poselski w Łomży. Zgłosilo się 17 interesantów.

Bezrobotni ubolewali nad brakiem pracy i beznadziejnie powtarzali pytanie: „Co będzie, jak utracą prawo do zasiłku?”

Kobieta ze Stawisk interweniowała w sprawie mieszkaniowej i skarżyła się na źle funkcjonującą miejscową administrację samorządową. Problem ten powtarzał się przy kolejnych dyżurach: bezradni petenci są odsyłani, bądź ignorowani przez urzędników, choć ich sprawę można załatwić prawie od ręki.

Niezwykle budująca jest aktywność ludzi. Delegacja z Radziłowa poinformowała mnie, że w czynnie społecznym budują szkołę. Sami się opodatkowali, ale – ponieważ przedsięwzięcie jest duże i kosztowne – szukają również wsparcia i pomocy z innych źródeł.

Mieszkańcy Szulborza podzielili się na dwie grupy. Przyjechały delegacje obu stron. Jedni chcą, by powstała nowa gmina, drudzy nie. Papierów i argumentów przedstawił całą masę. Wcześniej wszyscy zgodzili się na nową gminę. Sejmik samorządowy podjął stosowną uchwałę, wojewoda zwrócił się do Rady Ministrów z wnioskiem o powołanie gminy, i kiedy Urząd Rady Ministrów podjął już taką decyzję, niektórzy rozmyślili się i już nie chcą wyborów.

Członkowie spółdzielni mieszkaniowej zgłosili problem kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Przy obecnych zarobkach większość ludzi nie jest w stanie płacić czynszu z kredytami. Zaległe kredyty są kapitalizowane, czyli odsetki rosną od coraz to większej sumy. Liczba nie płacących czynsz wzrasta. Spółdzielnia musi spłacić kredyty. Taka sytuacja może doprowadzić do jej bankructwa. Już wcześniej problem ten zgłosiłem Sejmowej Komisji Budownictwa z nadzieją, że ustawa o kredytowaniu budownictwa spółdzielczego zostanie zmodernizowana.

Delegację śniadowskiego „Prefabetu”, zakładu, który jest bezwzględnie potrzebny w naszym regionie, a któremu krzywdząco naliczono spłatę dywidend (stanowią one aż 81-6 proc. zysku), zapoznałem z treścią wniesionej przeze mnie interpelacji do Sejmu i Ministerstwa Finansów. Na najbliższej sesji spodziewam się odpowiedzi.

Razem z dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych analizowaliśmy problem inwestycji melioracyjnych. Sprawa jest niezwykle pilna i, jak większość, rozbija się o brak pieniędzy, ale postanowiliśmy zabiegać o specjalne środki.

Skłócenie o metr ziemi sąsiedzi w biurze poselskim szukali potwierdzenia swoich racji. Emocje, zawiść, stare zaszłości, nagromadzone wzajemne pretensje. Właściwie sprawy nie da się rozwiązać, jeżeli zwaśnione strony nie wykażą dobrej woli i odrobiny chęci do zgody.

WTOREK, 4 lutego

Dyżur poselski w Zambrowie poświęcony został problemowi doradztwa rolniczego. Należę do Sejmowej Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, a w ramach tej Komisji do dwu podkomisji: do spraw współpracy z EWG oraz do spraw izb rolniczych i doradztwa

rolniczego. Wspólnie z innymi posłami pracuję nad ustawą o izbach i doradztwie, dlatego też niezbędne są mi opinie fachowców, ludzi doskonale znających teren.

O godzinie 17.00 spotkałem się z mieszkańcami osiedla „Jutrzenka” w Wysokim Mazowieckiem. Przyszło około 50 osób, był też burmistrz miasta, Edward Roszkowski i radny, Jan Kryński. Mówili o zbyt wysokich podatkach od nieruchomości oraz obciążeniach związanych z funkcjonowaniem zakładów komunalnych: zakładu energii cieplnej, wodociągów i kanalizacji.

W dwie godziny później rozmowa z Zarządem Oddziału „Solidarności” w Wysokim Mazowieckiem. Skupiła się wokół dwóch spraw: bezrobocia w rejonie i aktualnej pracy Sejmu.

ŚRODA, 5 lutego

Dyżur poselski w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Delegacja strażaków z Króli Dużych podzieliła się swoimi niepokojami, związanymi z podziałem gminy Andrzejewo i najbliższymi wyborami.

Rolnik z Szepietowa poinformował mnie o wielkim niebezpieczeństwie, które może spotkać wszystkich zwiedzających forty piątnickie. Bryły betonu, wiszące nad wejściami do bunkrów nie są oparte na stemplach, obsuwają się, mogą być przyczyną tragedii.

W południe z burmistrzem Wysokiego Mazowieckiego omawialiśmy zasady podziału subwencji na miasto i wieś, bowiem od 1 stycznia gmina została oddzielona od miasta, a subwencja przyszła jedna. Dyskutowaliśmy o sprawach gospodarczych miasta, a dokładniej o nieruchomościach, których właścicielem jest samorząd. Interesują mnie wszystkie problemy samorządów, bowiem należą również do Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego.

W dwie godziny później zapoznałem się z pracą Urzędu Skarbowego w Wysokim Mazowieckiem. Naczelnik Urzędu zapewnił, że ma dobrych pracowników, z którymi jest w stanie sprostać wszystkim nowym zadaniom postawionym przed urzędami skarbowymi. Ma zaś kłopoty lokalowe; brakuje mu dwóch pomieszczeń.

W najbliższym czasie zatrudni poborcę.

CZWARTEK, 6 lutego

Spotkanie z kierowniczką Rejonowego Biura Pracy w Łomży, Elżbietą Świetlik. Dobrze zorientowana w kwestii bezrobocia kierowniczka Biura zwróciła uwagę na pewne niedorzeczności, wpływające z obecnie obowiązującej ustawy. Otóż bezrobotny absolwent, który zgłosił chęć podjęcia pracy i na nią czeka, w momencie rozpoczęcia nauki systemem wieczorowym lub zaocznym traci prawo do zasiłku. Jest to jakby zamykanie drogi do dalszego kształcenia. Natomiast luka w ustawie stwarza możliwość jednoczesnego pobierania z budżetu państwa dwóch świadczeń: renty i zasiłku. Dotyczy to okresu przejściowego osób ubiegających się o rentę. Krzywdzący jest również fakt pozbawienia prawa do zasiłku współmałżonka w przypadku, gdy dochód we wspólnym gospodarstwie domowym przekracza dwukrotnie przeciętne wynagrodzenie i gdy dochód na jednego członka

Kalendarz posła

rodziny jest większy od 33 procent przeciętnego wynagrodzenia. Z wątpliwościami tymi zwróciłem się z zapytaniem poselskim do Sejmowej Komisji Socjalnej.

W moim biurze poselskim w Łomży mówiliśmy z sekretarzem Polskiego Forum Chrześcijańsko-Demokratycznego Krzekotowskim o organizacji pracy biura i sposobie prezentowania w Sejmie wspólnego rozwiązywania palących problemów.

PIĄTEK, 7 lutego

Praca w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Rozmowy z fachowcami wysokiej klasy, z ludźmi o dużym doświadczeniu i stażu w terenie. Korzystam z ich bogatej wiedzy, wskazówek i wniosków przy opracowywaniu programu rolnego. Jego podstawą są gospodarstwa rodzinne. Nowy program będzie je osłaniał i chronił przed konkurencją artykułów rolnych, pochodzących z importu. Ochronie tej będą służyły ustalone ceny minimalne, by rodzima produkcja rolna była opłacalna. Program przewiduje, że usługi dla rolnictwa będą świadczyły firmy prywatne i spółdzielcze.

Niepodważalnymi atutami naszych terenów są walory przyrodnicze i rolnictwo ekologiczne. Dlatego, z racji słabych gleb, nie powinniśmy preferować produkcji rolnictwa konwencjonalnego i konkurować z innymi województwami o lepszych glebach, gdyż zawsze przegramy. Tu winniśmy produkować żywność o dużych walorach zdrowotnych.

Tworzenie „Zielonych Płuc Polski”, stawianie na turystykę, wiąże się z dużymi nakładami, ale przecież przysłówiowe płuca będą służyć całemu krajowi, więc chyba warto właśnie tu zainwestować.

SOBOTA i NIEDZIELA, 8 i 9 lutego

Te dwa dni są dla rodziny. Mam żonę i trzech synów: najstarszy ma 13 lat, średni 11, najmłodszy 5 lat. Odrabiam domowe zaległości: coś trzeba naprawić, coś uporządkować. W wolnym cza-

TADEUSZ ŁAS
poseł z listy
jańskiej Demokracji
zynier rolnik, lat 42

sie analizując materiał ustawy o izbach rolniczych i rolniczym.

Zwykle też przychodzą sąsiedzi i dyskutujemy o różnych sprawach.

Ludzie mocno interesują się gospodarką i polityką. Właśnie w parlamencie jakieś nadzieje. A muszę być Sejm pracuje bardzo szybko. Większość czasu odbywa się w „kuchni” czyli w komisjach i klubach przygotowuje się projekty, analizuje sytuację, prowadzi dyskusje, merytorycznie Debata zaś jest już tylko pokazem wcześniejszych prac. Wycinkowy obraz przedstawia telewizja, ale jest niepełny i wypaczone: ostatnio ogromną wywołała debata o wojennym. Wcześniej przebieg dyskusji ograniczony do wystąpień klubowych, choć czasami są punkty, tematyki, ale nie istnieją żadne zasady, że aż boimy się nie podano wiarygodnych dowodów przemawiających na wprowadzenia stanu wojennego z tym stanem wojennym uznano za wolnościowy zryw i nakaz wystąpienia Leszka Millera i innych, iż było to zbiorowe wystąpienie. Taki sposób wywołania burzenia sali i dyskusji gnęła się na cały dzień pokazanie tylko fragmentów debaty, w których zawsze potrafili zapalić emocjami, dając fałszywy obraz. Proponuję krytyczną ocenę Sejmu. Choć może postawie, wśród nas i ja, i prezydium Sejmiku się jeszcze dłużej by debaty były lepsze, wane, a praca Sejmu szła.

W kalendarzu

MARIA



KONTAKTY

W odpowiedzi na naszą
sbe o podzielenie się swo-
opiniami o „Kontaktach”,
ymaliśmy 312 ankiet. Wielu
telników pisało: „po wypeł-
ni ankiety czuję niedosyt”.
olażło obszerny niekiedy
Niektóre drukowaliśmy w
przednim numerze. Inni do-
wali dodatkowe uwagi na
ginesie (Aneta Zaorska z
czy: „Proszę liczyć się z
ą opinią”).

Kto nas czyta?

Czytani jesteśmy głównie
ez mieszkańców miast (66,6
c.). Znając doskonale sieć
żową wynik ten nie jest
zaskoczeniem. Niedosta-
ków spróbaliśmy uzu-
przedają tygodnika na
i w sklepach. Niestety,
wiskich wsiach i miejsco-
ciach, placówek pocztowych
tylko niespełna 100. Szer-
dotarcie z „Kontaktami” do
in możliwe będzie jedynie w
ypadku pojawienia się nowej
kolportażu czasopism.

trawie w równym stopniu
tają nas kobiety (52,5 proc.),
mężczyźni (47,4 proc.); tu
ga – suma procentów nie
i równać się 100, gdyż nie-
te rubryki pozostały bez
owiedzi. Niemal co drugi
telnik (44,8 proc.) ma wy-
balenie średnie lub poma-
nie, co czwarty zawodowe
w „kuchni”
6 proc.), co piąty wyższe
nisjach i klub
5 proc.) i co dziesiąty pod-
rowe (10,8 proc.). Czytel-
nerytoryczne
z podstawowym wykształ-
tem, to w 100 proc. uczni-
Wśród respondentów z dy-
mem wyższej uczelni prze-
ją nauczyciele (14,7 proc.).
rzy tak wymagającym czy-
debaty o sta-
ku (63,2 proc. z wykształ-

Rozpieszczanie

W odpowiedzi na pytanie „Co Pan(i) czyta regularnie, czasami, a czego
nie czyta?” oraz jak ocenia jakość okładki, papieru, doboru zdjęć
unków, tematyki, aktualność informacji i reklamę są dla nas tak
ne, że aż boimy się posadzeń nieżyczliwych o manipulację. Wobec
pozwalamy sobie przytoczyć tabelę; dane w procentach:
Co czyta Pan(i) w „Kontaktach” regularnie, czasami, a czego
i) w ogóle nie czyta?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytam
Arzenia	77,5	21,1	1,2
aki czasu	56,4	31,4	5,7
pytania do...	48,7	39,1	8,3
ecia	80,7	12,1	4,4
wiady	60,0	30,1	6,4
ortaz obyczajowy	66,6	23,7	5,1
ortaz interwencyjny	71,1	20,5	3,8
ortaz społeczny	73,0	19,2	5,1
ortaz kryminalny	85,8	10,2	1,2
wieści prokuratorów, okatów, policjantów	80,7	13,4	4,4
arz domowy	67,9	26,9	3,2
szuka serca	50,8	26,2	10,2
ty	71,7	21,7	3,8
o-luty	30,7	35,0	27,5
mo i ty	33,3	42,9	23,7
lat temu w gminie	80,9	15,4	0,6
onika policyjna	80,8	15,4	0,6
wnik polityczny	33,3	35,2	24,3
amy	62,1	22,4	8,9
amy	73,7	22,4	4,4

Jak Pan(i) ocenia zawartość naszego pisma? Prosimy o
lenie na skali od „bardzo dobrze” do „złe” kolejno:

	bardzo dobre	dobre	średnie	słabe	złe
edki	46,7	37,1	10,8	1,9	1,2
seć papieru i druku	35,2	54,4	8,3	0,6	—
or zdjęć i rysunków	17,9	43,5	32,6	2,5	1,2
ama	32,4	47,4	11,7	0,2	1,9
or tematyki	27,5	51,2	17,9	1,2	0,6
alność informacji	35,8	39,7	19,8	3,8	0,9



Czytelnicy o „Kontaktach” (podsumowanie ankiety czytelniczej)

ceniem średnim i wyższym), aż
57,6 proc. deklaruje, że bardzo
często zgadza się z poglądami
wyrażanymi w „Kontaktach”,
39,1 proc. zgadza się z nami czę-
sto, a zdecydowanie nie zgadza
się dosłownie jeden czytelnik.

Okazuje się, że jesteśmy
pismem ponadpokoleniowym.
Wprawdzie najwięcej czyteln-
ków, to ludzie w sile wieku
(30-50 lat – 37,1 proc.), ale
różnice w pozostałych przedzia-
łach wiekowych są minimalne
(do 20 lat – 16 proc., 20-30 lat
– 23 proc., 50 lat i więcej – 19,8
proc.).

Zdecydowana większość (77,6
proc.) sięga po „Kontakty” od
trzech lat i więcej. Każdy eg-
zemplarz tygodnika czytają re-
gularnie (92,9 proc.), oprócz
wypełniającego ankietę, jeszcze
przeciętnie cztery osoby.

„Kontakty” i co jeszcze?

Co trzeci nasz czytelnik (34,6
proc.) nigdy nie sięga po żaden
z wymienionych w ankiecie ty-
godników ogólnopolskich. Pra-
wie co trzeci czyta regularnie
i często „Prawo i Życie” (33,8
proc.), „Nie” (32,9 proc.), „Pol-
itykę” (28,7 proc.), a co czwarty
„Tygodnik Solidarność” (26,1
proc.), „Przegląd Tygodniowy”
(28,4 proc.) oraz „Tygodnik Po-
wszechny” (23,6 proc.).

Ranking autorów

Najpopularniejszą autorką
„Kontaktów” okazała się Ga-
briela Szczesna (67,9 proc.).
Dalsze miejsca w czyteln-
czym rankingu zajęli: Joanna
Gospodarczyk (39,1), Włady-
sław Tocki (37,1), Anna Cisoń
(32,6), Maria Tocka (30,1), Ali-

cja Niedźwiecka (23,7), Gabor
Lörinczy (7,6).

Jeden z czytelników, czyniąc
nam zarzut, że prosimy o typo-
wanie wyłącznie dziennikarzy,
wskazał spośród zespołu Janinę
Gawrońską, kierowniczkę na-
szego biura ogłoszeń; za życzli-
wość, kompetencję, serdeczność.

Reklama

jednak dźwignią

Sporo czytelników w rubryce
z pytaniem, czego w „Kon-
taktach” jest za dużo, pisała:
reklamy. A jednak aż 63,4 proc.
więcej niż raz zainteresowało
się reklamowanym w tygodniku
produktem, raz zainteresował co
czwartego. (24,7 proc.), a żaden
reklamowany towar nigdy nie
wzbudził zaciekawienia tylko u
nielicznych (6,4 proc.).

Wnioski

„Kontakty” w obecnym
kształcie akceptuje zdecydo-
wana większość uczestników an-
kiety. Nie znaczy to jednak,
że zamierzamy popaść w samo-
zachwyt. Wiele cennych uwag,
wskazówek i rad (zawartych w
odpowiedzi na pytanie, co na-
leżałoby zmienić w naszym ty-
godniku na lepsze) już wkrótce
wykorzystamy. Nie planujemy
rewolucji, ale stopniowo poja-
wiać się będą nowe rubryki, wy-
pierając te, które nie znajdują
większego uznania czytelników.

Zawsze pracujemy z myślą
o czytelnikach, zdając sobie
sprawę, że istniejemy tylko i
wyłącznie dzięki nim. Nie mu-
simy więc chyba przekonywać,
że z ich opinią musimy się liczyć.
I będziemy.

Wszystkim, którzy do nas
napisali, serdecznie dziękujemy.

Władysław Tocki

LISTA CZYTELNIKÓW, KTÓRZY WYLOSOWALI NAGRODY

I. Radiomagnetofon „Sony”

- ELŻBIETA WRÓBLEWSKA, Kolno

II. Roczna prenumerata „Kontaktów”:

- EUGENIA MALIWSKA, Mężenin, (gm. Rutki)
- EWA CHODOROWSKA, Biedowo, (woj. olsztyńskie)
- Z. SULEWSKA, Łomża
- SABINA KOMOR, Jedwabne
- MIECZYSLAW PŁOŃSKI, Lewickie, (woj. białostoc-
kie)
- DANIELA MISZTAŁ, Grajewo
- WITOLD MODZELEWSKI, Paproć Duża, (gm. Szu-
mowo)
- KRZYSZTOF MAZALEWSKI, Sejny, (woj. suwal-
skie)
- BARBARA CZAPSKA, Wysokie Mazowieckie
- TADEUSZ DŁUGOBORSKI, Ćwikły Krajevo, (gm.
Kołaki)

III. Nagroda specjalna (walkman) dla najmlod- szego Czytelnika:

- ANETA LICHOMSKA (12 lat), Łomża



KRĄG Z SERC

Dzieci ze Szkoły Specjalnej nr 8 w Łomży cieszą się z każdego gestu przyjaźni, są wdzięczne za najmniejszy podarowany im prezent. Ich radość i uśmiech są tak spontaniczne, że wiele osób i instytucji nie odmawia im pomocy. Szkoła zawdzięcza swoim ofiarodawcom wyposażenie klas, żywność i pieniądze na wypoczynek.

Dzięki specjalnej zbiórce pieniędzy uczniowie pojechali na letni obóz harcerski nad morze, do Jastrzębiej Góry; odpoczywali na zimowisku w Zielonogórskim. Nauczycielom udało się zorganizować kilka wycieczek: do Warszawy, Krakowa, Żelazowej Woli i Niepokalanowa. Wyjazdy te sponsorowali m.in. LPB, „Westa”, Prokuratura Rejonowa w Łomży, PHS, „Eco-Dom” i firma „Apert”.

Tegoroczne ferie zimowe spędzają w Łomży. Szkoła zorganizowała komputerowe, muzyczne i plastyczne zajęcia. Codziennie, dzięki życzliwości Zygmunta Zdanowicza, dyrektora LO im. Kościuszki, dzieci mogą korzystać z basenu szkolnego. Rodzice i Spółdzielnia Rolnicza z Nowogrodu podarowali warzywa do stołówek.

Szkoła ma kilku wypróbowanych przyjaciół. Dyrekcja hotelu „Polonez” podarowała ostatnio organy. Dziewczeta ze szkoły szyją proste rzeczy na potrzeby hotelu.

Uczniów wspomaga również Kuria Biskupia, która zafundowała m.in. paczki świąteczne ze słodyczami i żywność.

W czasie ferii szkołę odwiedzają policjanci, którzy przeprowadzają konkursy z nagrodami.

Zofia Łapińska, dyrektor szkoły mówi, że wszystko zawdzięcza ofiarności nauczycieli i rodziców. Nieustrudzona Teresa Sadowska, pedagog szkolny, odwiedza zakłady pracy i namawia do pomocy. Trudno wymienić wszystkich indywidualnych ofiarodawców (np. pp. Jastrzębscy, p. Irena Śliwka), którzy wspierają szkołę. (jog)

KOLEGIUM PRZED...SĄDEM

550 lat temu król Władysław Jagiełło ustanowił prawo: „Nikt bez wyroku sądowego nie będzie skazany i osadzony w areszcie”.

Pod koniec XX wieku, w środku Europy, nauczyciele, żołnierze i rolnicy sądzą i karzą. Są członkami kolegiów: niby-sądów, mających nadal duże uprawnienia w polskim prawodawstwie.

Do 1990 roku kolegia podlegały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Szczególnie niechlubnie zapisały się po wprowadzeniu stanu wojennego i w latach zaostrzonych przepisów karnych (ścigania bimbrowników i handlarzy w 1984-1985 r.).

Wkrótce po „okrągłym stole” postanowiono odebrać kolegia MSW i oddać je pod opiekę Ministerstwa Sprawiedliwości. Choć nadal istnieją przy władzach samorządowych, merytoryczny nadzór sprawują nad nimi sądy rejonowe. Ustawa z połowy 1990 roku zmieniła również adresata odwołań od decyzji kolegium. Zamiast kolegium II instancji przy Urzędzie Wojewódzkim, skazany ma prawo dochodzić swoich racji w sądzie rejonowym. Choć wszystkie te kroki miały „cywilizować” postępowanie karne w kolegiach, zastawiono jedną

pułapkę. Oskarżony nie ma możliwości odwołania się, jeśli sąd, jako II instancja, utrzyma lub zmniejszy wyrok kolegium. Odwołanie do Sądu Wojewódzkiego przysługuje tylko w sytuacji zaostrzenia kary.

Zmiana w organizacji ciał sądowniczych przyniosła pozytywne skutki dla sądzonych. Zazwyczaj sędziowie łagodzą kary, wydawane przez kolegia – mówi Eugeniusz Dąbrowski, prezes Sądu Rejonowego w Łomży. – Wydaje mi się, że my, mając do czynienia z przestępstwami o większym ciężarze gatunkowym, podchodzimy łagodniej do pospolitych wykroczeń.

Albert M. oskarżony został przez policję o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Kolegium zasądziło karę grzywny i odebranie prawa jazdy na pół roku. Oskarżony twierdził, że od lat nie pija w ogóle alkoholu, a policjant badający zawartość „procentów” zapewnił, że alkomat niczego nie wykrył, dlatego podpisał się pod protokołem. (Nie wiedział, tłumaczył, co zawiera, bo nie miał z sobą okularów do czytania.) Albert M. odwołał się do Sądu Rejonowego w Łomży. Podczas rozprawy policjant zastanawiał się niewiedzą i nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego kazał

kilkakrotnie dmuchać mat, dlaczego nie sporządził protokołu badania. Sąd, słuchaniu świadków, odmówił się do próby oskarżenia i uniewinnił go.

W kolegiach często dają byli żołnierze i policjanci. Przepisy by przewodniczący miał wykształcenie bądź administracyjne, sędzia Dąbrowski mamy wziąć takich ludzi, wiele osób zgadza się rodząj pracy społecznej.

Kłopoty z doborem kolegiów były bardzo retycznie kandydatów mogą wysuwać polityczne, związki, sam. Praktycznie jest wielu chętnych. Nowe zaczęła się rok temu. preza Sądu Rejonowego fają próby o odwołanie funkcji. Ludzie nie są na sądownie popołudnie.

W dodatku pracownik kolegiów zarabia mniej, niż urzędnicy samorządowych. Zdaniem Dąbrowskiego kolegia być rozwiązane, a cje winny przejąć sądownie ludzkich kłopotach pokojach gmuje z powagą Temidy, zresztą wymagać od kolegiów znajomości prawa, dają więc na intuicję, sprawiedliwości... Dawno to bolszewicka i kole teraz...? (jog)

Zgodnie z ubiegłoroczną ustawą status kombatan-ta otrzymują uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1918-1921, żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, WIN-u i innych organizacji, które działały na rzecz niepodległości kraju.

O uprawnienia kombatanckie mogą się ubiegać osoby skazane za działalność polityczną w latach 1945-1956. Od 1 lipca 1991 r. ustawa obejmuje również Sybiraków.

Uprawnienia kombatanckie przyznaje kierownik Urzędu Spraw Kombatan-tów i Osób Represjonowanych centralnego organu administracji państwowej.

WSZYSCY

kombatan-ci i inne osoby uprawnione mają prawo do 50-proc. ulgi za przejazd miejskimi środkami lokomocji oraz do 10-proc. zniżki przy zakupie domu lub mieszkania od państwa.

KOMBATANCI PRA-CUJĄCY

mają prawo do dodatkowych 10 dni płatnego urlopu pod warunkiem, że roczny urlop wypoczynkowy nie przekracza 26 dni.

Kombatan-ci i inne osoby uprawnione mogą przejść

DLA KOMBATAN-TÓW

na emeryturę po osiągnięciu 55 lat przez kobietę i 60 lat przez mężczyznę, jeśli mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury. W sytuacji, gdy okres zatrudnienia jest niewystarczający, uzupełniają go lata kombatanckie liczone jako podwójnie przepracowane, jednak w rozmiarze nie przekraczającym jednej trzeciej uwzględnionych okresów składkowych.

Ponadto okres działalności kombatanckiej w świetle ustawy z ubiegłego roku zaliczone zostały do okresu nieskładkowego przy zastosowaniu przelicznika 0,7 za każdy rok. Sybirakom, którzy udokumentują wykonywanie pracy przymusowej na obszarze ZSRR w okresie od dnia 17 września 1939 r. do 31 grudnia 1956 r. okres tej pracy uznaje się za okres składkowy z przelicznikiem 1,3.

KOMBATANCI EME-RYCI I RENCIŚCI

• Otrzymują dodatek kombatancki w wysokości

10 proc. średniej płacy (w tej chwili

• Korzystają z zniżki na przejazd autobusami PKS i komunikacji miejskiej.

• Mają 30-proc. zniżkę na opłatę abonamentu telefonicznego i 20-proc. zniżkę na opłatę nych impulsów mla.

• Są zwolnieni z za abonament radiowizyjny.

• Otrzymują energetyczny aktywności wysokości 119 tys. miesięcznie.

Wdowom i wdowcom kombatan-tach, którzy emerytami i re przysługują te same nienia, z których kombatan-ci – emeryci, z wyjątkiem kombatanckiego i zakupie mieszkań.

KOMBATANCI LIDZI

mają prawo do zniżki obowiązkowego pieczenia samochodu do ulg w opłatach cyjnych samochod



dmuchać...
go nie...
adania. S...
wiadków, p...
sby oskarż...
o.

głuch...
otwierze...
Przepisy...
dnicy...
tańcenie...
istracyjne...
Dąbrowski...
bienia na tym nie mniej...
komitego interesu. Na ten...
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

Amerykańska wiza zawsze
trudna do zdobycia. Stwa-
tać to znakomitą okazję do
bienia na tym nie mniej
komitego interesu. Na ten
ć takich lud...
zgadza się...
z społecznej...
z doborom...
y bardzo d...
ndydatów...
y z kolei „miał dojście” w...
basadzie USA. Wiza? Ża...
problem. Oczywiście, nie za...
jest bard...
mo: półtora, dwa tysiące do...
ych. Nowe...
ok temu. N...
lu Rejonow...
o odwołan...
dzie nie ma...
popołudni...
ku pracow...
w zarabia...
urzędniczy...
ch. Zdaniem...
go koleg...
zane, a i...
przejać są...
dzkich kł...
kojach gmi...
agą Temid...
nagać od...
ajomości p...
a intuicję...
ości... Daw...
icka i kol...
g)

WYCIECZKA

recydywistów. Teraz też siedzi;
za zegarek kumpla i kapę z
łóżka. Gdy się spotkamy, za
każdym razem Zdzisiek reaguje
identycznie. Płacz i żaluje po-
wtarzając: „Nie wiem, po co to
robię”.

MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO WEJRZENIA

Szpital zawiadomił nas o
przyjściu na świat dziecka 14-
letniej dziewczyny. Młodziutka
matka zdradziła nazwisko ojca:



Wiza za kraty

25-letni mieszkaniec podgrajew-
skiej wsi, kawaler z podsta-
wówką.

Poznali się w mieszkaniu
wspólnej koleżanki. Od tej
chwili zrozumieli, że dłużej bez
siebie żyć nie mogą. Dziew-
czyna przyznała, że do niczego
jej nie zmuszał. Spotykała się
z nim, bo chciała. Oczywiście,
lekcje zeszyły na dalszy plan.
Zaniepokojona wychowawczyni
dowiedziawszy się, że jej ucze-
nica utrzymuje kontakty z doro-
stym mężczyzną, postanowiła z
nim porozmawiać. Wcale się nie
przestraszył. Przeciwnie. Oznaj-
mił, że za szerzenie o nim złej
opinii... nauczycielka może sta-
nąć przed sądem. I dalej czekał
na dziewczynę przed szkołą. I
stało się.

Obiekt westchnień nie przy-
znał się do zarzucanego mu
czynu lubieżnego. Dziewczyna
zaś oświadczyła: „Kocham go i
nie chcę, żeby szedł do więzie-
nia”.

GWAŁT ZA GWAŁT

Do pewnej wsi przyjechała
z odległych stron kraju pewna
młoda dziewczyna. Szybko na-
wiązała znajomości z miejscow-
ym kwiatem męskiej mło-
dzieży. Szczególnie wpadła w
oko pewnemu kawalerowi i jego
dwóm żonatym kolegom. Lubila
te towarzyskie spotkania.

Któregoś dnia wybrała się
z nowymi znajomymi do lasu.
Coś wypili i zaczęły się amory.
Każdy pilnował swojej kolejki,
nie wchodząc drugiemu w pa-
radę. Gdy mieli już dość, zo-
stawili ją, rzucając na odchodne

100 zł (wtedy pół litra kosztowa-
ło 300).

Nie wiadomo, co ją bardziej
rozwścieczyło. Tak czy owak
pognała na milicję i oświadczyła
krotko: zgwałcili ją. Biegły nie
stwierdził na jej ciele śladów
męskiej brutalności. Ona jednak
obstawała przy swoim dodając,
że grozili jej zabójstwem.

Zdarzyło się też, że ofiara
zgwałcenia zawiadomiła mili-
cję w... dziewięć miesięcy po
fakcie. Zjawiła się z matką i
oświadczyła: zgwałcił, nie chce
się teraz żenić, więc niech go
zamkną.

kilka gwoździ i zaczął się na
sasiada. Tamten nie miał szans.
Zaatakowany znienacka skończył
na miejscu. Nareszcie placek
ziemi ze stosem kamieni miał
swojego właściciela.

Obok tragicznych scen o mie-
dzą rozgrywały się też śmie-
szone. Pewna gospodyni posą-
dziła sąsiadkę o kradzież gęsi.
Gęś, istotnie, spacerowała sobie
po podwórku za miedzą. Mili-
cjant, którego obie gospodynie
wezwały na pomoc, postano-
wił przeprowadzić eksperyment:
ustawił gęś na granicy pose-
sji; na czyje podwórko pójdzie
„przedmiot sporu”, należy do
tej gospodyni.

Sąsiadki i gapie wstrzymali
oddech. Gęś wygładziła pióra,
po czym... ruszyła przed siebie,
wzdłuż miedzy!

BIELIŹNIANA PRZYJAŹŃ

W pewnej wsi dwie sąsiadki
przysięgły sobie dożywotnią przy-
jaźń. Rzeczywiście. Można było
pozazdrościć im takiego praw-
dziwego uczucia. Pomagały so-
bie w różnych życiowych spra-
wach, nigdy się na sobie nie za-
wodząc. Doszło nawet do tego,
że zaczęły pożyczać sobie biele-
znę. Niestety, żadna nie przewi-
dzała skutków tego przyjaciel-
skiego gestu.

Wszystko rozbiło się o... biu-
stonsz. Pani A. pożyczyła go
pani B. Pani B. zwróciła go
przyjaciółce. Nic nie zapowia-
dało wielkich emocji.

Minęło kilka dni i nagle za-
częły docierać do pani B. niepo-
kojące wieści: przyjaciółka roz-
powiada na prawo i lewo, że
pani B. oddała jej biustonsz
brudny! Tego było za wiele!
Pani B. postanowiła poznać
prawdę. Wpadła na podwórko
przyjaciółki. Pobity się pola-
nami. Jedna wyszła z tej opresji
ze złamaną ręką, druga – ze
złamanym nosem. I tak biusto-
nosz położył kres tej dożywotniej
przyjaźni.

ŚMIERĆ ZA WINO

Mieszkanie Felka zawsze
przypominało dworzec. Jedni
wchodzili, drudzy wychodzili.
Nie wiadomo kiedy i dokąd. Fe-
lek żył jak chciał. Może miała to
być rekompensata za tragiczne
dzieciństwo? (Gdy miał kilka lat
ojczym wbił mu nóż w głowę).

Schodzili się do Felka kum-
ple „z całego świata”. Które-
goś dnia zjechał starszy kolega
z Białegostoku. I został. Gos-
podarzyli wspólnie ponad rok.
Rozdzielili ich alkohol. Na za-
wsze.

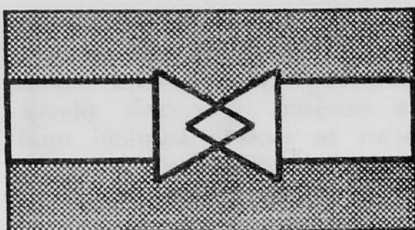
Tego dnia pili obaj przez
cały dzień. Gdy kolejna butelka
była już pusta, Felek ruszył
po następną. Tymczasem Ja-
kub zaryglował drzwi i pewnie
się zdrzemnął. Wrócił Felek. Za-
czął się dobijać. Bezskutecznie.
Stracił cierpliwość. Wybił szybę
i wpadł do mieszkania. Chwy-
cił drag, na który zamykał od
środka drzwi. Dopadł Jakuba.
Walił na osłep.

Mężczyzna zmarł w szpitalu.
Podczas przesłuchania Felek po-
wiedział: „Zdenerwowałem się,
że wypił mi wino”.

notowała: **GABRIELA
SZCZĘSNA**

KONTAKTY





spięcia

Paru Czytelników zapytywało ostatnimi czasy: jacy wy (czytaj – „Kontakty”) w końcu jesteście? Piszecie krytycznie o proboszczu, to znowu drukujecie teksty księży. Podszczypujecie prezydenta, to znowu pięknie pacykujecie, jak to pociąga się jego ludzie, żeby rzetelnie dotarli do niego głos ludu. W kilku tekstach ziemianie cacy, to znowu lup, pazerstwo chce odebrać szkołę. Itede, itepe. Odpowiedź namaszczone: chcemy być profesjonalni, a to znaczy rzeczowi, rzetelni, bezstronni: wnioski niech sobie wyciąga Czytelnik. Gdy się nie udaje, skowycze nam w klatkach z pierściami, bo to jest tak, jakby murarz trzymał się drabiny, a nie pionu. A to, jakby nie było, wstyd przed publiką. Dla tych, którzy oczekują od nas klarownej „linii”, przydługa puenta. Oto wyobraźmy sobie, że prezydent Lech Wałęsa podczas golenia odcinał sobie (tfu, odpukać!) ucho. Informacje poszczególnych „klarownych” w Polsce „linii”:

Wspólnota Narodowa Tejkowskiego: „Żyd Wałęsa stracił ucho. Obcięli mu je spiskujący Żydzi, którym nie wystarczy już obcinanie napletków”.

Postkomuniści: „Od dawna głuchy na słuszne protesty klasy robotniczej prezydent, pozostanie jeszcze bardziej głuchy”.

Unia Demokratyczna: „W czasie golenia należy wykazać siłę spokoju. Niestety, ostatnio prezydent...”

ZChN: „Zatopiwszy się w zadumie nad wartościami chrześcijańskimi, prezydent poniosł był ofiarę krwi. Jesteśmy pewni, że krew przelana zbawczo odziedzi go od wątpliwości, jakich z podszepu szatana doświadczał sam Pan i w imię odnowy moralnej rozpali wreszcie oczyszczające stosy”.

Rzecznik prezydenta, Andrzej Drzycimski:

„Małżowiny uszne są, jak wiadomo, zbędnym reliktem, potrzebnym chyba tylko Urbanowi”.

Prezydent: „W temacie ucho powiem, że nie chciałem, ale ciachłem. A brzytwy i tak puścimy w skarpetkach”.

„Nie jesteś bydlęciem, mówię, masz człowieku swój rozum. Musisz sobie odpowiedzieć, co chcesz robić. Jaki masz talent nie wykorzystany”. I gdy odpowie, to ten talent starają się rozwijać. Około 20 „superdziewczyn” skończyło kurs nowoczesnej sekretarki, a 40 kursy komputerowe. Nie znaczy to jednak wcale, że talent od razu znajdzie pracę.

W grudniu 1991 weszły w życie nowe przepisy. W lutym ok. 1500 podopiecznych Rejonowego Biura Pracy w Łomży (po roku pobierania „kuronów”), straci do niej prawo.

Każdego miesiąca przybędą następni bezrobotni bez zasiłku. Jak sobie poradzą z biedą? Z czego będą żyć?

Jest wesoło

Jan Ł. miał różne prace: był palaczem, dozorcą, murarzem. Już prawie rok żyje z „urzędowego datku”. Dzisiaj przed południem obejrzał sobie „Dynastię”, wysłuchał wszelkich notowań („Orientację mieć trzeba, nie?”), a potem poszedł na Manhattan. Sprzedał maszynkę elektryczną i jasek. Na życie brakuje. Mieszka z matką starszą i gdyby nie jej renta, nie miałby nawet na suchy chleb.

Tyle, że „życie” dla 40-letniego Jana Ł. oznacza już teraz jedno: wódkę. Więc żyje mu się najlepiej w dzień wypłaty „kuronów”. A potem „z doskoku”, jak się coś sprzeda.

– A co mi zostało? – śmieje się. – Żona odeszła, zabrała troje dzieci. Alimenty? A z czego? Sama sobie radzi. Szyje. Mówi, że tak w ogóle „Jest wesoło”. I że „nigdy tak nie było, by jakoś nie było”.

– Na pocieszycielkę musi się zawsze znaleźć.

Powiada, że raz go tak suszyło (a w domu ani kropelki), że myślał, iż umrze. Noc była. Poszedł. Zatrzymał taksówkę „Bądź człowiekiem, kup zegarek za pół litra”. Taksówkarz był człowiekiem. Uratował.

Matka starszka nic nie mówi. Poprawia chusteczkę, odwraca się, płacze.

Pieniądz obrotowy

– Jak mąż przeszedł na „kuronówkę”, to nam się polepszyło – stwierdza Danuta M.

Był magazynierem i zarabiał trochę ponad 800 tys. złotych. Ona była tylko dwa miesiące na zasiłku (nowe przepisy ją wyeliminowały, nie miała 180 dni pracy). Po ciężkiej operacji, z trojgiem dzieci: „strasznie ciężko”. Kiedy został zwolniony (15 lat pracy, nagroda jubileuszowa), zaczęli myśleć, przysięgać się do różnych zajęć.

Wreszcie wymyślili.

I to taką robotę, że pani Danuta mogła ją wziąć na siebie, choć musi uważać na zdrowie. Wzięli kiosk w dzierżawę, zaczęli sprzedawać gazety i nie tylko. Kiosk stoi w dobrym punkcie, no i „pieniądz obrotowy jest”. Biegnie tam o szóstej rano i do szóstej wieczora sie-

dzi. Pracy dwanaście godzin. Na jedzenie wystarczy.

– Na ubiór już nie. Donasza się ciuchy.

Bardzo się bali. A jak nie wyjdzie? Na początek chcieli pożyczyć pieniądze z Urzędu Zatrudnienia. Dla nich zabrakło.

– Ale dobrzy ludzie poszli nam na rękę, dali gazety w komis – mówi pani Danuta.

Teraz widzi, jak innym jest ciężko.

– Widać, „jak się skubią”. Trzy razy obracają pieniądź, zanim gazetę kupią. Po „pierwszym” też zaraz widać, że był „pierwszy”...

Na zasiłku jest również Jolanta B. Sama przeszła. Z pracy jej nie zwolniono. Dziecko musiała ratować, chorowało. Już jest zdrowe, już chciała wrócić, etat nadal istnieje, ale pieniędzy nie ma.

– Nie będę czekać roku – mówi – nie mogę żyć bez pracy!

Mąż też długo nie pogrzeł miejsca na kuroniówce. Zajął się handlem obwoźnym. Mają samochód, więc towar sprzedaje w Łomżyńskim i Ostrołęckim. Nieraz nie zarobi nawet na benzynę. A niekiedy pohandluje nieźle. Piękne buty sprzedaje. Tyle, że ludzie coraz częściej najpierw długo patrzą na nogi: może stare buty jeszcze wytrzymają?

Pani Jolanta umie pisać na maszynie, mogłaby też zająć się dziećmi, albo stanąć przy taśmie w jakiejś fabryce. Ma maturę i pracowała w biurze.

– Jeżeli miałabym być złą urzędniczką, to wolałabym być dobrą sprzątaczką. Mogę iść do fizycznej pracy – mówi to z godnością, pogodnie.

Na razie jest więc na zasiłku i „już się rozgląda”. Dotąd nie musiała z niczego rezygnować. Dwoje dzieci też nie. Byli nawet

całą rodziną na wakacjach w Mazurach.

Dojadanie

– Kończymy przejażdżkę – stwierdza Henryka.

Mówi, że nie śpi, że ma tyka, tyka tabletki; ma nie znerwicowaną. Głównie ją z pracy (po kilkunastu latach), ponad tydzień ciężko chora. Nie mogła należeć w nowej sytuacji, że musiała ją sama z trojgiem dorosłych dzieci. Pół roku wcześniej wyjechał do Ameryki.

Żeby miał na bilet, żeby tego fiata, co go teraz dają”. Pisał, że raz ma (4 dolary za godzinę, robota!), raz nie ma. To jest to, że od października milczy.

Henryka zapala kolejną pierosę („To moja jedyna rywka, bez niej świat chyba zawałił, mówi”). Sza córka wyszła za mąż na „kuronówce”, wkrótce się dzieje. „Pani jeszcze się uczy, więc „kuronówkę” nie ma.

Wszystko to przysięga pani Henryka.

Na dwóch „kuronówkach” pięć osób. Wkrótce będzie tylko jeden zasiłek (jej zabiorą). No i jest



na wakacje do Biura Pracy i... 300 tys. zł!
Mąż pani Ewy teraz zarabia 1,2 mln („Szef, innych już zwolnił, jego jeszcze nie”). A ona nie ma nawet zasiłku. Musiałaby przepracować te 180 dni. Jak tu iść do pracy, gdy małe dzieci ciągle chorują? Kto ją zatrudni? „I będą chorowały w tej wilgoci”, powiedziała pani doktor.
Na nowe mieszkanie, chociażby M-4, musieliby mieć 155 milionów albo i więcej. Na jedną osobę zostaje im ok. 280 tys. zł (doliczając rodzinne). Jak za to przeżyć?
W zeszłym roku z opieki społecznej dostali węgiel. I to wszystko. W tym roku już się nie należy. A jeszcze spłacają raty za meble, kupione w „szale marzeń”.
- Mama i tato na „kuroniówce”. Po 30 latach pracy. Siostra na „kuroniówce”. Wkrótce będzie rodzic - żali się Ewa.
Jej mąż pracuje w „Bawelnie”. Ale jak długo?
Co dalej?
- Tylko głową w ścianę - mówi cicho.
Właśnie sąsiedzi wzięli zasiłek. Balanga była całą noc. To otoczenie ją też dobija.
- Już nigdy się stąd nie wyrwiemy? - pyta. Drżą jej ręce. Zaciśka zęby, nie płacze.
Czy to już dno? Nie, mąż pani Ewy może stracić pracę. Może nie znaleźć innej, może...

Okolice dna

- Od rana lecą wyzviska - mówi Janina Picewicz, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej w Łomży.

W 1991 roku z okresowych i jednorazowych zasiłków korzystało ponad 200 rodzin (ponad 50 więcej niż w 1990 r.). Na stałych zasiłkach było około 190 osób.

Pani dyrektor stwierdza, że zdarza się rzadko, by ludzie ci wykazali samodzielną inicjatywę w polepszeniu swego bytu. Dwa, trzy razy otrzymują propozycję pracy i mówią „nie”.

- Chce się pomagać, gdy sami sobie pomagają.

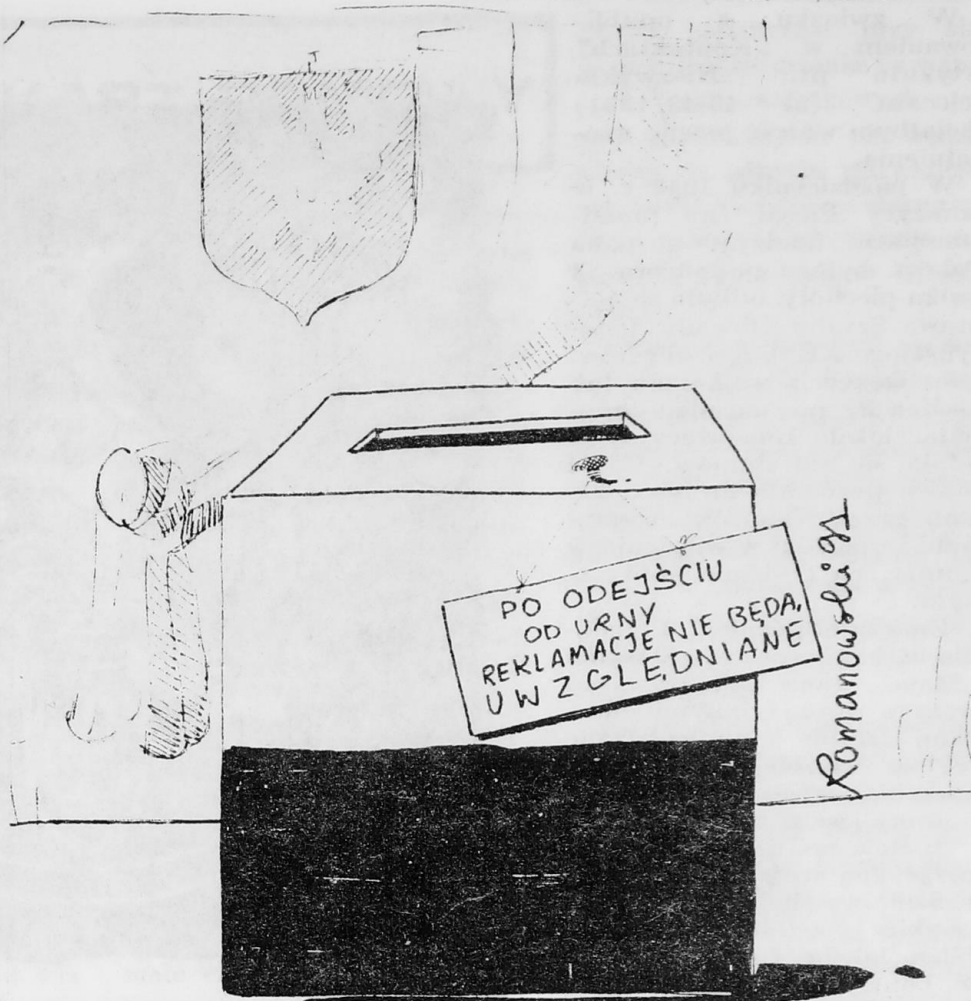
A może już tak biorą z nawyku: „dawaj, dawaj”. Przedstawiają dokumenty: 200 tys. na osobę. Rozpacz! A na miejscu nie ma biedy. Może pracują „na czarno”?

Ile z tych 1500 osób zakłóca do Ośrodka Opieki Społecznej? Trudno przewidzieć. Nie ma też proporcjonalnie większych dotacji. A jeszcze dochodzą koszty leków, chorób, przebywania w szpitalu.

W roku ubiegłym na utrzymanie najuboższych Miejski Ośrodek wydał ok. 897 milionów złotych. Na ten rok przewidziano 1,5 miliarda. Czy to wystarczy? I czy miasto ma tyle w kasie? A to dopiero początek problemów. W lutym Rejonowe Biuro Pracy w Łomży odnotowało ok. 9500 bezrobotnych.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Fot. MACIEK KOŚCIUSZKO



Czym powinien zająć się Sejm?

JERZY MIERZWIŃSKI, Łomża, elektryk: - Jestem uprzedzony do tego parlamentu. Zbyt wielu, według mnie, ludzi nawiedzonych. Mówią o chrześcijańskich wartościach, a robią co innego. Uważam, że parlamentarzyści powinni najpierw przyjrzeć się sobie i zająć samooczyszczeniem. Powinno się też wysłuchać generała Jaruzelskiego, bo ostatnia decyzja Sejmu jest dla niego wyrokiem kapturowym. Ale teraz pewnie będą dyskutować o aborcji, a gospodarka znowu zejdzie na dalszy plan.

JANUSZ GLIŃSKI, Łomża, prywatny przedsiębiorca: - Sejm zajmuje się pierdołami, pyskówkami, daje przykłady chamstwa i braku kultury politycznej. Niechby zajął się uporządkowaniem systemu podatkowego, problemami inflacji i krzywdzącego oprocentowania kredytów. Myślę, że te trzy zagadnienia powinien rozwiązać w ciągu dwóch lat, bo zakładam, że jeszcze rok będą trwały pyskówki.

ALINA GUZ, Nowogród, emerytowana nauczycielka: - Tyle spraw jest do rozwiązania, że aż nie wiadomo, które postawić na pierwszym miejscu. Ale, ponieważ jestem emerytką, więc powiem, że najpierw powinno się pomyśleć o emerytach. Jestem rozgoryczona. Najpierw po trzydziestu latach pracy demokracja dała mi emeryturę w wysokości 1 615 tys., a potem ta sama demokracja zabrała mi 522 tys. Jak żyć? Kiedyś myślałam, że gdy już przestanę zawodowo pracować, to pojedę na jakąś wycieczkę, coś zobaczę. Teraz nawet nie myślę o wyjazdach. Niepokoją mnie też sprawy młodych, bezrobotnych.

WANDA JAŚKOWSKA, Grajewo, emerytka: - Bezwzględnie sprawami gospodarczymi. Posłowie powinni myśleć, jak polepszyć byt społeczeństwa. Wszystkie inne sprawy, które teraz się roztrząsa, można odłożyć i wrócić do nich później. Może nawet po czasie będzie obiektywniejsze spojrzenie.

ANDRZEJ GACKI, Zambrów, bezrobotny: - Sejm powinien najpierw zająć się sobą. Najlepiej ośmiesza go „Polskie ZOO” i nasi parlamentarzyści powinni z tego programu wyciągać wnioski.

CECYLIA LUBECKA, Kolno, technik ekonomista: - Widzę trzy sprawy: gospodarka kraju, bezrobocie, problemy finansowe.

DANUTA NAPIORKOWSKA, Kolno, nauczycielka: - Przede wszystkim sprawami gospodarczymi kraju, dopiero potem wszystkie inne mogą być dyskutowane.

ZENON ADAMCZYK, Zambrów, inżynier: - Przede wszystkim sprawami gospodarczymi i ekonomicznymi, żeby wszystko razem jakoś związać. Są to sprawy najtrudniejsze i je właśnie trzeba podjąć najpierw. Zajmowanie się teraz aborcją, bądź innymi zagadnieniami zastępczymi uważam za ucieczkę od problemów. Jeśli natychmiast nie rozwiąże się ich, nie przerwie się wszelkich afer, za rok możemy się stać państwem dziadów.

ANDRZEJ POLAKOWSKI, Kolno, student: - Nie interesuję się polityką.

(Wypowiedzi w ankiecie pochodzą od przypadkowych abonentów telefonicznych.)

Rys. ZDZISŁAW ROMANOWSKI

KONTAKTY



W związku z opublikowaniem w „Kontaktach” artykułu pt.: „Niezwyczajna ucieczka” (nr 46-48/1991) chciałbym wnieść pewne uzupełnienia.

W październiku 1942 r. w Łomżycy Piaski (na przedmieściach Łomży), u pana Polaka, byłego podoficera 33 pułku piechoty, odbyła się odprawa Sztabu Obwodu Łomżyńskiego AK. Część oficerów, mieszkających w Łomży lub okolicach, po naradzie opuściła lokal konspiracyjny i udała się do domów. Część z nich pozostała na noc i zostali przez Niemców aresztowani i osadzeni w więzieniu w Łomży, na oddziale politycznym.

Znacznie później, 3 grudnia 1942 r., aresztowano „Maja”, Jana Sokołowskiego wraz z dwoma innymi oficerami sztabu i też osadzono ich w więzieniu w Łomży (przebieg tego aresztowania opisany jest w artykule).

Usiłowano ustalić, co było przyczyną aresztowania.

Szef wywiadu na Łomżę „Lubicz” ustalił, że w pobliżu lokalu konspiracyjnego w Łomżyce Piaski kręcił się Mieczysław Dębiński. Jednak po analizie jego życiorysu (był harcmistrzem, walczył z Niemcami, siedział za okupacji sowieckiej w więzieniu), skreślono go z listy podejrzanych. A szkoda, bo był szpiegiem niemieckim. O jego działalności szpiegowskiej w AK w latach 1942-43, pisał „Kurier Poranny” (18, 19, 20.01.1991 r.), w artykule pt. „Zdrajca”

Wywiad AK miał w więzieniu wywiadowcę. Był nim strażnik Piotr Dudziak, ps. „Zarzyn”.

Straznik ten na polecenie swojego szefa nawiązał kontakty z aresztowanymi. Posyłał do nich z zewnątrz grypsy oraz odbierał od nich grypsy, tak że aresztowani mieli stały kontakt z dowództwem AK, a dowództwo z nimi. „Lipiec” siedział w więzieniu, więc jego zastępstwie obwodem kierował „Wojciech”. Jan Żelazny. Rozpatrywano uwolnienie więźniów akcją zbrojną, ale w pobliżu więzienia kwaterował pułk niemieckiego wojska, toteż akcja zbrojna była zbyt ryzykowna.

Za pośrednictwem strażnika Dudziaka, więźniowie porozumiewali się też między sobą. Pewnego razu „Zarzyń” doniósł, że w więzieniu przebywał rolnik p. Sikora, członek AK. Został aresztowany za nielegalny ubój świń. Ten Sikora, wraz z innymi aresztowanymi za przewinienia gospodarcze, prawie codziennie wychodził poza mury więzienne. Grupę tę pilnowali przeważnie polscy strażnicy, a nawet często p. Piotr Dudziński. Kobiety podawały więźniom paczki, a oni starali się tego nie widzieć.

Nieocenioną przysługę w uwolnieniu więźniów oddał p. Sikora. Komendantka Wojskowej Służby Kobiet pani Maria Lustyk podawała przez niego paczki żywnościowe. W chlebie i słoninie przemycano drobne klucze do drzwi więziennych, piłki do metali, pilniki, trzy pistolety, amunicję, materiały wybuchowe i 3000 marek.

Nie było prawdą, że Niemcy nie wiedzieli, kogo aresztowali. Wiedzieli, że byli to ludzie z



Niezwykła ucieczka (powrót do tematu)

AK, ale nie znali stopni i funkcji. Chcieli rozprawić się z podziemiem kompleksowo. Uruchomili wielu szpiegów i jednym z nich był Mieczysław Debiński (...)

W przygotowaniu paczek uczestniczyły rodzone siostry „Maja”: Jadwiga Łebkowska i Nela Sokołowska. Nela też osobiście dostarczała do więzienia paczki. Tam poznała Wiktora Surowińskiego, „Wiekiego”, który po ucieczce z więzienia był przywódcą Kedywu Obwodu Łomżyńskiego AK.

Przebieg ucieczki jest opisany w artykule „Niezwyczajna ucieczka”. Odbyla się nocą z 13 na 14 stycznia 1943 r., po północy. Tylko że wtedy opuściło nie 8 a 12 aresztowanych żołnierzy AK. A byli nimi: Jan Tabortowski ps. „Bruzda”, Stanisław Koniuszy ps. „Stanisław”, Stanisław Cieślowski ps. „Lipiec”, Jan Sokółowski, ps. „Maj”, Czesław Tyszko ps. „Bystry”, Wiktor Surowiński, ps. „Wiki”, Kostek Boćko, redaktor, Kulecza (szef ochrony sztabu Obwodu Łomża) i trzech oficerów z Łomży (nazwiska i pseudonimy nieznane). (...)

Klucze podrobił p. Kujalowiez. Pilniki, piłki do metali dostarczył p. Jan Świdorski, ps. „Gryf”. Akcesoria i broń (dostarczoną przez dowódcę obwodu) pakowały w chleb i słoninę Panie z Wojskowej Służby Kobiet AK (...).

(...) Jak znalazł się Surowiński i jego kolega Kostek (kurierzy Komendy Głównej AK) w więzieniu w Łomży? Wersja podana w artykule jest nieprawdziwa. Nieprawdą jest także to, że „Wiki” wychodził poza mury więzienne. We wrześniu 1942 r. Surowiński i Boćko udali się pociągami do Białegostoku. Na stacji Czyżew zostali zatrzymani przez

patrol niemiecki: posądzono ich, że są Żydami (oba byli brunetami). Boćko miał ze sobą wojskową manierkę, a w niej kawę. W pokrocu manierki patrol znalazł kartkę z szyfrem i adresem w Łomży. Zostali aresztowani i przewiezieni do Gestapo w Łomży, tam skatowani do nieprzytomności i osadzeni w więzieniu w Łomży.

Kostek Boćko tłumaczył, że tę manierkę kupił wraz z kawą na dworcu w Małkini.

(...) Po akcji w Puławie rannego „Wikiego” przewieziono na punkt kontaktowy we wsi Rakowo Boginie, do brata „Maja”, Stanisława Sokółowskiego, ps. „Stary”. Na łóżu śmierci ujawnił swoje personalia: nazywał się Wiktor Andrzej Surowiński, syn Ludwika, ur. 20.VII.1919 w Niemowiczach na Wołyniu. Studiował w Wilnie. (Nie był hrabią ani też synem pułkownika.)

Kostek Boćko po ucieczce z więzienia był redaktorem gazetki podziemnej, drukowanej we wsi Ossewo koło Małego Płocka. Zginął też od kul niemieckiej.

Wracając do ucieczki, która odbyła się tak, jak opisano w artykule. Kiedy znaleźli się poza murami więzienia akcją kierował „Lipiec”, a „Maj” z pistoletem pochód ten osłaniał. W pobliżu czekali ludzie z konspiracji, którym

przewodził z-ca plutonu Andrzej Surowiec, ps. „Gruby Kurp”. Przejęli oni „Lipca”, którego umieszczono w Łomży u p. Gawkowskiego, z zawodu zduna. Przeprowadzono lekarza p. Surawskiego, ps. „Niu-tek”, który udzielił pierwszej pomocy. Dopiero po dwóch dniach „Lipca”, przebranego za robotnika budowlanego, ręcznym wózkiem przewieziono do szpitala i po ze-

stawieniu nogi i zagipsowa-
tylnym wyjściem zabrakło
powrotem.

Sprawa uwolnienia
niów z aresztu w W.

Nie wiem, czy tak jak opisano w artykule, to była inna akcja. Tak znam, wyglądała nieco inaczej.

Było to w październiku 1942 r. Oddział Kedywu dowództwem Zygrydytasa, ps. „Lew”, wraz z partyzantami miejscowej placówki uwolnił grupę aresztowanych A-kowców. Na dachu budynku Amstkomisariatu zawisła flaga biało-czerwona, powiewała nad miastem przez trzy dni.

Tej nocy jeden z rzy Kedywu natknął się na patrol niemiecki. Niemcy pytali: „Kto idzie”? Nie wiedząc, kto pytał, odpowiedział: „Wanda”, bo taki miał przydomek. Na to oni: „Wanda” bez słowa zbliżył się do budynku stekomisariatu i on zakomunikował o tym chorągiew. Nazywał się Wawrowski, mieszkał pod numerem 1 w Mikołajkach, zmarł w 1945 roku.

(...) Zmarła też Jadwiga kołowska-Lebkowska, „Lipiec”; zabyty został „Zda”, „Wiki”, Bolesław Żyja jeszcze Nela Sokół-Neubater, Mieszka w Znam tę akcję i wiele „Maj” był moim stryjakiem, bratem. Pracowałem w wywiadzie, obowiązki mnie podwójna kosa. W podziemiach tkwiłem kwietnia 1947 r. (...)

„I tak musi dusza p
wie nabożna

Kochać samotność i
skryty,

Są takie troski i ta
szczyty

Którymi jeszcze dziś
nie można..."

JAN SOKOLO

„Niewykła ucieczka”
z relacji żołnierzy AK,
nazwiska wymienione są
Jestem Panu wdzięczna za
jako że potwierdza pewne
które (co prawda ustnie),
AK-owcy kwestionowali,
jąc moim rozmówcom k
Dotyczy to choćby roli
stych w tym wydarzeniu.

Potwierdza Pan też, że nie wiedzieli, że mają cześć dowództwo łomżyńskie (w takim kontekście też napisane).

Pisząc natomiast o nierach, wymienia Panów. Pomija Pan Konichalą, ps. „Młody udziału w ucieczce nie zakwestionował. czy też podważa obecność?

W dostępnych mi m
(zgodzonych przez
Rydzewskiego), wystę
sko Wiktor Surowiecki.
Surowiński. Jak zatem
nazywał się „Wiki”?

Pisząc o uwolnieniu
aresztu w Wiźnie, wyraża
zuję Pan do innej ak
mina Pan bowiem o g
sztowanych AK-owców.
mniemiach Edwarda Ma
występuje tylko dwóch
AK-owców". Inne też są
dziennik 1942 i Wielkan

NIEDŹW

Pięć śmier

Ukazały się prace
arskiej, drukowane
o „Zapisie” i „V
eseje biograficzne
Śmierci”. Dwa z
Śmierć Cwietajewej
„Kosciuszki”, stały się
monodramów. „Śmie
zki” także punktem
sztuki „Lekcja polsk
stawionej w reżyserii
Najdy w Teatrze Po
w Warszawie.
„Pięć śmierci” –
ławca – to książka
yciach, wplątanych
razy. Każdą z tych
czyta się jak prawo
mat”.

Tragedia rosyjski
wielkiej „Syn w s
wężeniu, córka
postrza na Syberii,
nie żyją albo nie są
ciółmi. (...) Książki
nie – nie przyjęto”;
olaka, dowódcy wo
staniu 1794 roku („
migranci poddali się
uzbę to tego, to inn
wa”); dramat żoł
niej armii podziem
roku („Polskę załata
nia okupacyjna, pr
zez okupanta now
pianowały się rząd
e dni dyktatora („E
t-Justa, który nad
a Komitetu, była d
ydko porzuconym c
tego na cztery głos
a Robespierre’a. Ża

...tyrana" i „dyktando było jasne. (...) jednak oczy, wszedł i pozwolił się przywiązać od krwi poprzędną (potyły”); gehenna p... go z ekstrawaganck... cia, uwięzionego p... m niemoralności (... lodzieży! Ale to by... st Sebastian Meln... deszczu na per... kani w kajdankach... ós z tłumu krzykna... skar Wilde!”). Życi... Wydawca pisze: „E... ściu osób – z różn... ajów, różnego powo... alu. Nie łączy na... ostaci nic wspóln... cynacją Autorki... poza tym, że w i... upadku odbijał s... stoni”.

Tak. Jednym z za-
matów w twórczo-
ści jest właśnie hi-
storia w swoim sta-
nieniu ludzi, którzy
życiem i ideałami uc-
czą konkretne svtu

Anna Bojarska
"Mierci", Wydawnictwo
Warszawa 1990, str. 1



Pięć śmierci

Ukazały się prace Anny Bojarskiej, drukowane wcześniej w „Zapisie” i „Więzi”. Są to esaje biograficzne z cyklu „Śmierć”. Dwa z nich, tzn. „Śmierć Cwietajewej” i „Śmierć Kościuszki”, stały się podstawą monodramów. „Śmierć Kościuszki” także punktem wyjścia do sztuki „Lekcja polskiego”, wytworzonej w reżyserii Andrzeja Wajdy w Teatrze Powszechnym w Warszawie.

„Pięć śmierci” – pisze wydawca – to książka o pięciu życiu, wplątanych w swoje życie. Każdą z tych opowieści czytamy jak prawdziwy dramat.

Tragedia rosyjskiej poetki Cwietajewej „Syn w szkole, mąż w więzieniu, córka w łagrze, matka na Syberii, przyjaciele nie żyją albo nie są już przyjaciółmi. (...) Książki – oczywiście – nie przyjęto”; samotność – nie przyjęto”; samotność Nela Sokolowa, dowódcy wojsk w powstaniu 1794 roku („Inni polscy emigranci poddali się, poszli na emigrację, a ja zostałem w kraju”); dramat żołnierza polskiej armii podziemnej po 1945 roku („Polskę załapała rosyjska armia okupacyjna, przywiezione przez okupanta nowe władze miały się rządem”); ostatnie dni dyktatora („Perfidia Sata-Justa, który nadużył zaufania Komitetu, była drobniakiem szybko porzuconym dla podziemia na cztery głosy oskarżenia Robespierre’a. Żądali obalenia „tyrana” i „dyktatora”, to było jasne. (...) Otworzył jednak oczy, wszedł na górę, zwołali się przywódcy do mojej od krwi poprzedników deski (tutaj)”; gehenna pisarza znanego z ekstrawaganckiego trybu życia, uwięzionego pod zarzutem niemoralności („Gorszyściel młodzieży! Ale to był on, teraz jest Sebastian Melmoth. Stał deszczu na peronie (...) z kamami w kajdankach i nagle coś z głębi krzyknął: „To jest Karł Wilde!”). Życie i śmierć. Wydawca pisze: „Pięć śmierci pięciu osób – z różnych epok i krajów, różnego powołania i formatu. Nie łączy na pozór tych postaci nic wspólnego – poza fascynacją Autorki ich losami i tym, że w ich wzmocie i upadku odbijała się prawda historii”.

Tak. Jednym z zasadniczych tematów w twórczości Bojarskiej jest właśnie historia ukazywana w swoim stawianiu się i dramatyzacji ludzi, którzy ze swoimi ideałami i ideałami uchwyceni są przez konkretne sytuacje.

JANUSZ BERNER

Anna Bojarska, „Pięć śmierci”, Wydawnictwo KRAK, Warszawa 1990, str. 199.



LEKARZ DOMOWY

Anonimowość tej rubryki bardzo ośmiela. Dlatego też i ja zdecydowałam się zapytać o sprawy, które są dla mnie niejasne. Otóż chciałabym dowiedzieć się, czy zawsze podczas pierwszego stosunku płciowego błona dziewicza zostaje uszkodzona, czy zdarzają się jakieś wyjątki. I jeszcze: czy może mieć miejsce taka sytuacja, że chłopiec nie będzie potrafił pokonać oporu błony i konieczna będzie wizyta u lekarza?

Barbara

U dziewcząt, czyli kobiet, które nie prowadziły jeszcze życia płciowego, przedsionek pochwy oddzielony jest od pochwy właściwej błoną dziewiczą. Jest ona rozmaitej grubości i najczęściej pośrodku ma różnej wielkości otwór. U młodych kobiet błona

jest bardzo elastyczna i zdarza się, że przy pierwszym stosunku płciowym może nie ulec uszkodzeniu. Jednakże w większości przypadków pierwszy kontakt seksualny, w czasie którego członek zostanie wprowadzony do pochwy, powoduje jej większe lub mniejsze rozdarcie. Zwykle towarzyszy temu ból o różnym nasileniu i krwawienie. Te drobne rozdarcia goją się samistnie. Otwór wejściowy do pochwy jest już szerszy i przy następnych stosunkach płciowych nie dochodzi już do uszkodzeń.

Rzadko, ale bywa również tak, że błona dziewicza może stanowić zasadniczą przeszkodę w normalnym stosunku. Dotyczy to kobiet, u których błona jest wyjątkowo gruba, mało elastyczna, licznie perforowana, bez jednego większego otworu lub kobiet starszych. W takim przypadku mało ener-



WSZYSTKO MOŻE ZMIENIC KTOŚ...

Czytuję tę rubrykę od dawna (jak zresztą całe „Kontakty” od deski do deski). Dopiero teraz jednak zaświtała mi myśl, że i ja mogę z niej skorzystać. Jak się orientuję (a przeżyłam na tym najwspanialszym i najbiedniejszym ze światów już 52 lata), osób samotnych jest dość dużo. Tyle, że różnie układają się ich losy.

Ja, po rozwodzie (z winy męża), wołałam się sama borykać ze swoim losem. Nie jest to jednak ani radośne, ani lekkie. Przez te lata poznałam aspekty wszystkiego, co się bieda zwie. Moje M-2 w Łomży jest też już szare i smutne, jak ostatnio ja sama. Dziwne, bo usposobienie mam i poważne, i żartobliwe, w zależności od sytuacji. Uzmysłowiłam sobie, że wszystko to może się zmienić dzięki drugiej inteligentnej, kulturalnej, minimum ze średnim wykształceniem, osobie. Ten drugi człowiek, dla którego mogłabym być wiernym przyjacielem do końca dni naszych, musi być

przede wszystkim DOBRY, uczciwy, serdeczny, miły i opiekuńczy, bo tego wymaga dusza każdej normalnej kobiety.

Nie chciałabym też, żeby był biedny, bo limit biedy mam dawno wyczerpany.

Lubię wiele rzeczy. Lubię pracować, lubię przyrodę, lasy, kwiaty, ogrody, spacerować, książki (dużo czytam). Interesuję się polityką. Lubię poważne dyskusje, jak i dowcipy. Pomimo wieku czuję się młodo. Może dlatego, że długie lata przepracowałam z młodzieżą i dziećmi w resorcie kultury.

A że również lubię wycieczki, mile widziany byłby samochód. Ale to nie jest warunek. Ważniejsza jest

giczny mężczyzna, przy słabym wzroście członka i związanym z tym dodatkowych oporach psychicznych, nie będzie zdolny do odbycia pierwszego, czy nawet następnego stosunku. Odpowiedni zabieg chirurgiczny może tę przeszkodę u kobiety usunąć.

Czasami u młodych kobiet przeprowadza się badanie narządu rodniczego, w czasie którego błona dziewicza ulega uszkodzeniu. Każde sztuczne przerwanie błony, dokonane ze wskazań lekarskich lub na żądanie kobiety, jest odnotowane w karcie choroby, aby w razie potrzeby mogło być wystawione zaświadczenie lekarskie.

Warto jeszcze wiedzieć o tym, że do zapłodnienia kobiety może dojść bez uszkodzenia błony dziewiczej, na przykład w czasie tzw. stosunku przedsionkowego, podczas którego nasienie może dostać się do pochwy nawet przez otwórki w błonie dziewiczej, powędrować dalej i spowodować zapłodnienie.

MIROSŁAW LOPED

dla mnie dobroć.

Jeżeli ktoś jest chociaż trochę podobny do mnie, niech przeczyta kilka razy i zastanowi się nad tą poważną ofertą. Mam 160 cm wzrostu, włosy ciemnoblonde. Nie szczupła, nie gruba, nie piękna, nie brzydka.

Proszę napisać. Odpowiem tylko na poważny list. Dla Jego Autora ślę najmielszy uśmiech. Wybranego nigdy nie zawiodę. Nie mam zobowiązań. Wykluczam nałogowców (omijając palenie, bo sama też palę).

Maria

Przypominamy, że oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 1500 zł.

Prosto od Laurenta



W oczekiwaniu na wiosnę proponuję jeszcze karnawałową, która pochodzi z linii zimowej „Wizja”.

Kolory modne Baleyage; przy skórze włosy w kolorze naturalnym, następnie przechodzą w jasny brąz, na końcach w kolorze perły lub białego marmurku.

To wszystko jest piękne po wyjściu od fryzjera, ale jak utrzymać tę fryzurę samemu w domu? Do mycia proponuję szampon krajowy Pollena (jajeczny). Następnie bierzemy wataki, grube lub cienkie, kręcimy włosy, suszymy suszarką ręczną, tapirujemy i komponujemy fryzurę jak na rysunku. Życzę miłej zabawy.

Laurent

KONTAKTY

Takie spotkania i rozmowy miały również miejsce z przedstawicielami władz wojewódzkich PSL. Mało tego, w jednym z nich uczestniczyli także obecni posłowie, senatorowie wywodzący się z PSL. Niestety, muszę stwierdzić, że ostatnie rozmowy z członkami Wojewódzkiego Zarządu PSL dotyczyły wyłącznie spraw perso-

Właściciel samochodu nieubłaganie żąda ode mnie zwrotu

Pan, Panie Prezydencie, za-
słania się demokracją, która
wiąże Panu ręce. Pamiętam, po
drugiej wojnie też chętnie powo-
ływano się na demokrację. Czy
ta, chyba świadoma, tolerancja,
nie stała się aprobatą do jeszcze

Halina Trus

...jego domu. C



SZUMOWO

• „KAMELEON” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Michael McCarthy. Występują: Michael Nouri i Lee van Cleef.

Bezdzietny milioner wpada na diabelski pomysł. Spadkobiercą jego fortuny zostanie ten krewny, który zwycięży swojego rywala w zaskakujących rozgrywkach.

• „SZKOŁA KICK-BOXERÓW” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Eric Sherman. Występują: Ken Dendall i Johnson i Tang Tak Wing.

Kolejny popis mistrzów Wschodnich Sztuk Walki. Młodzi adepci kick-boxingu popadają w konflikt z gangiem „Białych Tygrysów”. Z pomocą przychodzi im stary mistrz Wing.

• „SKORUMPOWANY GLINA” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Lawrence L. Simeone. Występują: David Buff i Don Ranger.

Detektyw Thomas Vanelli zostaje przypadkowo wmieszany w zabójstwo syna burmistrza. Wszystkie poszlaki wskazują na niego. W niewinność wyrzuconego z policji Vanellego wierzy jedynie jego brat. Postanawia wytropić prawdziwych morderców. W trakcie śledztwa wpada na ślad wielkiej afery korupcyjnej w policji.

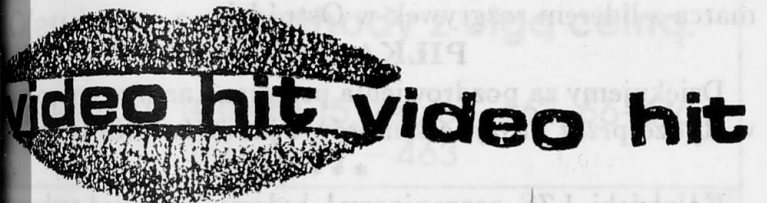
• „DELTA FORCE 3” – wojenny, prod. USA. Występują: Eric Dougl i Nick Cassavettes.

Poszukiwany przez KGB i CIA tyran i fanatyk religijny zagraża w staniu kilkudziesięciu milionom ludzi. Do walki z nim staje grupa wybranych mężczyzn. Film tylko dla dorosłych widzów.

• „SNY” – dramat, prod. japońskiej. Reż. Akio Kuro-

Ośmiem etud filmowych o losie człowieka, harmonii natury i ludzkiej z przyrodą. Wielki mistrz kina przedstawia refleksje o kondycji ludzkiej. W filmie występują m.in. Martin Scorsese (reż. „Ojca Chrzestnego”) w roli Vincenta van Gogha.

(Wszystkie filmy poleca siec wypożyczalni „Deda”: Łomża, Al. Legionów 7 i ul. Ks. Janusza oraz Nowogród, ul. 550-lecia 1.)



Obszar gminy wynosi 18 558 ha i zamieszkuje 5 000 mieszkańców. Administracyjnie podzielona jest na 18 sołectw.

Pod względem warunków glebowych wyodrębnić na jej terytorium można dwie części: piaszczystą i bielicową. Niemal wyłącznie drobne gospodarstwa rolne prowadzone są w średniej kulturze. Z istniejących 3 kółek rolniczych, jedno przejawia większą działalność i prowadzi spółkę maszynową. Za uprawę buraków pastewnych pierwszą nagrodę otrzymał na szczeblu powiatowym Józef Wysocki ze Srebrnej oraz Mieczysław Kurant z Pęchratki. Wyróżniony został także Edward Podedworny z Pęchratki. Nagrody wręczył osobiście starosta Kazimierz Eustachiewicz w asyście Stanisława Kaczorowskiego, inspektora rolnictwa z Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

W gminie dobrze rozwija się hodowla bydła, a istniejące Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o zwrócenie większej uwagi na hodowlę kur zielononózek oraz udoskonalenie prac w ogródkach warzywnych i kwiatowych. Gospodynie tej gminy brały również udział w konkursie na najlepiej zagospodarowany i urządzony ogródek. Prowadzone są tu dwie mleczarnie oraz ich filie.

W 1930 r. rozpoczęły się roboty komasacyjne, obok których wykonywane są prace melioracyjne.

Od 1925 r. gmina rozpoczęła zabrukowywanie osiedla Szumowo i połączenie go z szosą, która łączy Białystok z Warszawą.

Na terenie gminy działają 4

straże pożarne; straż w Szumowie otrzymała pierwszą nagrodę na powiatowych zawodach w Łomży. Istnieją również 3 oddziały Związku Strzeleckiego.

Aktywną działalność zapowiada Związek Młodzieży Wiejskiej. Niedawno odbyło się zebranie organizacyjne obu płci, w którym uczestniczyły 52 osoby. Wyłoniono Zarząd Gminy w następującym składzie: Jadwiga Rutkowska, Leokadia Ter-cjakówna, Zygmunt Olszewski, Franciszek Zalewski. Na zebraniu obecny był wójt gminy, Paweł Rutkowski, zachęcając młodzież do pracy oświatowej. Zaznaczyć należy, że Rutkowski bierze czynny udział w pracach społecznych, dążąc do podniesienia kultury na terenie gminy.

Założona w 1925 r. Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa prowadzi działalność na średnim poziomie. Jej kapitał zakładowy wynosi 18 368 zł, wkłady oszczędnościowe 15 200 zł, obrót na 31.12.1931 r. – 399 117 zł. Ogólny budżet gminy na rok 1930/1931 zamknął się kwotą 35 755 zł, w tym na szkolnictwo 9 552 zł i opiekę społeczną 5 500 zł.

W skład rady Gminnej wchodzi: Stanisław Dębek, Tomasz Żuber, Józef Orłowski, Stanisław Zaręba, Franciszek Luniewski, Jan Brodowski, Leon Zalewski, Aleksander Daniszewski, Andrzej Kwiatkowski i Bolesław Radziejewski.

Wójtem gminy od 1913 roku jest Paweł Rutkowski, sekretarzem od 1920 r. Andrzej Dębek.

oprac. WITOLD WINCENCIAK

BAJKA

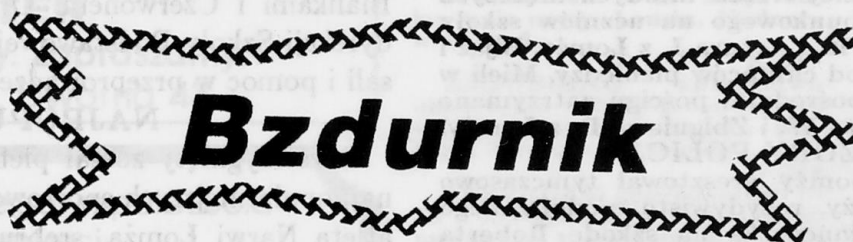
DLA DOROSŁYCH

Panu P. zapaliło się gospodarstwo. Lamentującego zoczyli panowie A. i F., którzy byli z nim umówieni, że w razie nieszczęścia pospieszą z pomocą.

Nie przejmuj się, już ratujemy! – krzyknęli, po czym zaczęli bez pośpiechu zbierać po swoich obejściach i rozglądać się za jakimś sprzętem do gaszenia. Ale nic nie znaleźli.

Wtedy obudził się stary Janica, co mieszkał pod lasem, niejaki R. Zobaczywszy, że stało, przyczłapał i rzekł: – Teraz pomogę ratować siwka, bo to piękny chłop. Wyprowadził zwierzę ze stajni, która się akurat nie paliła i dodał: – To ja go przywrócę. Tobie już nie potrzebny. Kiedy P. próbował protestować, dostał od silniejszego R. tępotnego kopniaka w tyłek.

Nim jednak R. doczłapał do swojego obejścia, podmuch wiatru rzucił snop iskier na jego dom. Cała, liczna



rodzina R. rzuciła się do gaszenia, a wszyscy byli pijani. Rychło też pożar ugasili, choć ciotka się poparzyła, szwagrowi belka przytłukła nogę, a dziadka całkiem zwęgliło... Pozostali nie zwracali na to jednak uwagi i tak się gaszeniem rozochoćili, że pobiegli z okrzykiem: „Urraaaa!” gasić ogień w gospodarstwie P. W akcji gaśniczej brat pana R. opalił sobie spodnie, a syn pana R. zgubił gdzieś nowiutkie wiadro. Ale ugasili.

– Widzisz, w biedzie zawsze można na mnie liczyć. Bądź mi bratem – ryknął po pijacku R. do P. – I nic się nie martw. Pomogę ci wszystko odbudować.

Tak też się stało. Następnego dnia P. wybierał się do lasu po drewno na nową chałupę.

– Zostaw to! – wrzasnął R.

wyrywając sąsiadowi siekierę z ręki. – Mój syn przywiezie ci gotowe deski. W prezencie.

A jakże, przywiózł. Tyle, że spróchniałe. Gdy P. zaprotestował, R. stanął nad nim z siekierą i zawołał: – Rób, jak każę, albo... – tu podniósł znacząco siekierę.

W pół roku P. wybudował obskurny, próchniejący barak o jednej izbie. Tak sobie zażyczył R., który w międzyczasie zadomowił się w ocalałej z pożaru szopie. Do tej szopy wciągał raz na tydzień żonę P. i sobie używał, ale co było robić. R. podkradał też kurkom P. jaja, a czasem to i którejś łeb odrabiał.

Mijał rok za rokiem. R. wymachując siekierą „uczył” P. gospodarowania, toteż gospodarstwo podupadło. Trzeba jednak przyznać, że jednej rzeczy wyuczył go właściciel.

Pędzenie bimbru mianowicie. I być może właśnie dzięki temu, handlując po wsi swojuchą, stary P. nie zginął z głodu.

Lata jednak mijały i dorósł syn P., wiecznie zapity osiłek o potężnych barach. Pewnego dnia osiłek ów stanął przed rezydującym w szopie R. i warknął: – Sp... laj!

R., do którego wcześniej doszły słuchy o kłótniach w jego gospodarstwie pod lasem, zaczął się rozglądać za siekierą. Ta jednak dawno gdzieś się zapodziała. Zaczął więc R. ostrożnie, krok za krokiem wycofywać się z obejścia P.

– Ale nie zapominajcie, że kiedyś ugasilem wam pożar – zawołał jeszcze, stojąc w furtce. – Poniosłem pewne koszty. Zwróćcie mi chociaż za spalone spodnie brata i zgubione wiadro...

– A ile to będzie kosztowało?... – spytał z czystej ciekawości syn P.

– No... jakieś 26 720 959 tysięcy rubli...

PIOTR LASKOWSKI





KRONIKA POLICYJNA

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Łomży ze sklepu - hurtowni „Diory” zniknęło 5 magnetowidów łącznej wartości 22,2 mln zł.
- Z garażu Jana T. z Zambrowa przepadły 2 szlifierki.
- Włamywaczy do sklepu spożywczo-przemysłowego w Pęchratce (gm. Szumowo) interesował wyłącznie spirytus, wódka i cukierki czekoladowe.
- W Turośli, w miejscowej restauracji został zatrzymany Władysław T. z Cieloszki (gm. Turośl), który właśnie przygotowywał się do wyniesienia z lokalu alkoholu wartości 230 tys. zł.
- Prosto w ręce policyjnego patrolu wpadł 14-letni Mariusz N. z Wysokiego Mazowieckiego, który po wybiciu szyby wystawowej w sklepie Piotra K. skradł kosmetyki wartości 200 tys. zł.
- Z piwnicy Krystyny P. z Łomży zniknął rower wyścigowy „Passat 2”. Odnaleziono jedynie ramę i kierownicę.
- Z szafy metalowej w klubie sportowym „Warmia” w Grajewie ktoś ukradł 3,2 mln zł.
- Po powrocie do domu Krzysztof N. z Kolna stwierdził brak kolorowego telewizora, małej wieży z głośnikami, 12 kaset magnetofonowych, 3 kaset video oraz 2 zegarków.
- Z magazynu stocji CPN w Mężeninie (gm. Zambrow) złodzieje przepadli z olejami silnikowymi i płynem hamulcowym ogólnej wartości 8,3 mln zł.
- W Zambrowie ze sklepu Stanisława P. z Rutek zniknęło 260 tys. zł oraz wędlina wartości około 368 tys. zł.
- W Łomży z budynku w stanie surowym Ryszarda R. ze wsi Borawskie (gm. Przytuły) ktoś wymontował ze ścian 18 gniazd sieciowych i 20 przełączników elektrycznych.
- Złodziej, który zakradł się do pokoju na trzecim piętrze Urzędu Wojewódzkiego bardzo się zawiódł, gdy po wyłamaniu wieczka metalowej kasetki zobaczył samo dno. Na pocieszenie zabrał walizkową maszynę do pisania.
- W Łomży w barze „Nex” zatrzymano nietrzeźwego Jerzego B., bez stałego zameldowania, który ukrył się w wc tuż przed zamknięciem baru. Miał przy sobie przygotowane do wyniesienia artykuły spożywcze wartości prawie 800 tys. zł na szkodę Wandy K.

NAPADY

- Czterech mężczyzn napadło na Wacława W. z Litwy Starej (gm. Kulesze Kościelne). Doprowadziwszy go do stanu nieprzytomności, zniknęli ze skradzionym ofiarze milonem. Jednym z napastników okazał się 22-letni Stanisław S., mieszkaniec tej samej wsi.
- W Łomży na ul. Pocztarskiej trzech młodych mężczyzn i kobieta dokonało napadu rabunkowego na uczniów szkoły zawodowej: Marka C., Emiliana K. i Artura J. z Łomży. Bijąc i strasząc użyciem noża zażądali od chłopców pieniędzy. Mieli w sumie tylko 20 tysięcy. W bezpośrednim pościgu zatrzymano bandytów: Mariusza W., Roberta W. i Zbigniewa B. z Łomży.

ARESZTY I DOZORY POLICJI

- Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 22-letniego Roberta O. z Łomży, recydywistę, podejrzanego o zuchwałą kradzież złotego łańcuszka na szkodę Roberta K. Zastosował też dozór policji wobec 25-letniej Danuty C., zamieszkałej czasowo w Warszawie, podejrzaną o kradzież spódnicy, pieniędzy i innych przedmiotów na szkodę Teresy K. oraz uporczywe uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego na troje dzieci. Zastosował także poręczenie majątkowe w wysokości 10 mln zł wobec 37-letniego Stanisława K. ze Starej Łomży, podejrzanego o zakup 100 butelek wódki z nielegalnego wyrobu.

INNE

- Funkcjonariusze policji z Wysokiego Mazowieckiego zatrzymali w pościgu trzech Cyganów - Wacława R. z Siemiatycz oraz Macieja A. i Kazimierza R. z Wyszkowa - którzy wprowadzili w obieg fałszywy banknot 500-tysięczny. Podczas przeszukania policjanci znaleźli u nich jeszcze 8 takich banknotów.
- Na drodze Ciechanowiec - Boguty w pobliżu wsi Nowodwory kierujący fiatem 126 p Witold M. z Mierzynówki (gm. Grodzisk) potrafił pieszego Jana M. z Bogut, uśiłującego zatrzymać samochód na tzw. okazję. Pieszego z ob ażeniami ciała przewieziono do szpitala.
- Z wypożyczalni Jana T. z Zambrowa Grzegorz P., przebywający na przepustce z zakładu karnego, wypożyczył „na zawsze” odtwarzacz „Panasonic”.
- We wsi Śliwowo (gm. Rutki) w mieszkaniu 83-letniego Jana K. doszło do kłótni rodzinnej między gospodarzem, jego zięciem, Zbigniewem W. i Konstantym W. Sprzeczka przerodziła się w bójkę; Jan K. chwycił siekierę i uderzył nią zięcia w głowę. Zbigniew W. doznał pęknięcia kości potylicznej i został przewieziony do szpitala.
- W zabudowaniach Mariana B. ze Szczuczyna spłonęła murowana stodoła kryta eternitem wraz z sianem, nawozami i płytami wiórowymi. Straty około 300 mln zł. Przyczyną nieszczęścia było zwarcie w instalacji elektrycznej.
- Do kasy Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego w Łomży wpłynęły 2 fałszywe banknoty o nominale 100 tys. zł.



SPORT

TURNIEJ TENISA O PUCHAR „KONTAKTÓW”

Przypominamy o tradycyjnym turnieju o Puchar „Kontaktów” organizowanym przez naszą redakcję wspólnie z Okręgowym Związkiem Tenisa Stołowego, Zarządem wojewódzkim SZS i Wojewódzkim Zrzeszeniem LZS.

Eliminacje gminne powinny odbyć się do 23 lutego, nowe (w tradycyjnych rejonach: Łomża, Zambrow, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Kolno, Ciechanowiec, Nowogrodziec, Piątnica) do 29 lutego. Finał wojewódzki rozegrany zostanie 21 marca.

Wśród uczestników, którzy nadesłali zamieszczony w tej kupon („Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża) rozlosujemy cenne nagrody, m.in. trenera.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do dyrekcji szkół o udostępnienie sal dla przeprowadzenia rozgrywek.

TENIS STOŁOWY

Kolejny mecz w drugiej turze rozgrywek II ligi wygrał zespół Narwi Łomża. Tym razem ze Spójnią Warszawa. Punkty dla Narwi zdobyli: **MACIEJ DOBROWOLSKI** 3, **MACIEJ TARNACKI** i **ALEKSANDER WYLEGŻANIN** po 2, **ROMAN SZUCHNIEWICZ** oraz **TARNACKI - WYLEGŻANIN** i **DOBROWOLSKI SZUCHNIEWICZ** po 1. Mimo wyniku wskazującego na dość wyrównaną walkę, mecz z nierówną drużyną warszawską (dwóch zawodników dobrych, dwóch znacznie słabszych) był zbyt emocjonujący. Na szczególne słowa uznania zasługuje **MACIEJ DOBROWOLSKI**.

Następny mecz pingpongiści Narwi rezegrają w piątek 15 marca z liderem rozgrywek w Ostródzie.

PILKA NOŻNA

Dziękujemy za pozdrowienia przesłane nam ze zgrupowania w Rydze przez drużynę seniorów i juniorów ŁKS Łomża.

Kolneński LZS zorganizował halowy turniej 4-osobowych drużyn z kół wiejskich. Wygrał zespół z Borkowa, Bialikami i Czerwonem. Organizatorzy serdecznie dziękują dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolnie za udostępnienie sali i pomoc w przeprowadzeniu turnieju.

NAJPOPULARNIEJSI

Rozstrzygnięty został plebiscyt „Gazety Współczesnej” najpopularniejszych sportowców województwa. Wygrał atleta Narwi Łomża, srebrny medalista mistrzostw województwa juniorów - **ARTUR GĄSIEWSKI**. Wyprzedził go klubowego kolegę, **PIOTRA ROSTKOWSKIEGO** (mistrzostwo województwa w ciego lekkoatletę **ADAMA RAMOTOWSKIEGO** z Łomży). Czwarte miejsce zajął **JAROSŁAW GALA** (ŁTS, taekwondo), a piąte - wioślarka, **ELŻBIETA K** **CEWICZ** (ŁTW Łomża).



KUPON

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

o puchar „Kontaktów”
Imię

Nazwisko

Adres

Potwierdzenie

przez organizację

(podpis pieczęć)



KONTAKTY

OŚRODEK

SZKOLENIA KIEROWCÓW

Ryszard Kamiński

Organizuje kursy prawa jazdy: B - 750 tys. zł.
C - 1.400 tys. zł oraz kat. - T, A, V.Usługi transportowe. Zatrudnię instruktorów.
18-400 Łomża, Al. Legionów 135 d.,
tel. 160 - 927

USŁUGI RTV

* Naprawy * Przestrzajania

rozszerzenia do magnetofonów, stacji i komputerów

ZDALNE STEROWANIE

Helios, Neptun, Venus, Jowisz 500, Elektron 280 itp.
(koszt 595 - 720 tys., z telegazetą 960 do 1220 tys.)

AUDIO VIDEO SYSTEMS

Łomża, ul. Radziecka 3 (w pobliżu Ratusza)
tel. 160-168

Zapraszamy w godz. 9.00 - 17.00

POLONEZ "CARO"

wersja 1500 cm³, 1600 cm³ oraz 1900 cm³ diesel.

Sprzedaz za gotówkę i na raty. Ceny fabryczne.

bardzo atrakcyjne warunki sprzedaży ratalnej.

Posiadamy w sprzedaży również samochody:

„Skoda - Favorit” i „Volkswagen - Golf”.

Oferujemy samochody z ulgą celną.

Ostrołęka, ul. Hallera 15. Tel. 66-662, 66-616.

Telex - 87 - 463

Kiermasz 22 - 23.02.1992

200 FUTER

Niskie ceny. Na raty. Zapraszamy.

„Style”, Łomża, ul. Dworna 43.

Wyrazy żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

Kol. Krystynie MAJEWSKIEJ

składają współpracownicy z Oddziału Płucnego
Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w ŁomżyDyrekcja i Rada Pedagogiczna
Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży
zawiadamiają, że w dniu 10 lutego 1992r.
w Warszawie zmarła była nauczycielka
naszej szkoły

REGINA PACEWICZ

KONTAKTY Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

USŁUGI PIELEGNIAR-
SKIE, zastrzyki domięśniowe,
stawianie baniek, inne. Łomża,
tel. 43-89 po 15.00.

K-1722-o
KUPNO-SPRZEDAŻ mie-
szkań, domów, działek. Przyjmo-
wanie ogłoszeń i reklam: „Rzecz-
pospolita”, „Gazeta Wybor-
cza”, „Super Express”, „TOP”,
„Przegląd Handlowy”, „The Re-
view of Commerce”, „Giełda”.
Łomża, Polowa 45, „TYTAN”,
tel. 64-78.

K-72-oo
WYNAJME komfortowy mi-
krobus na różne okazje. Łomża,
tel. 58-49.

K-110-o
NIERUCHOMOŚCI - „AR-
KADIA”, Łomża, 168-238, 169-
-908.

K-113-o
LASTRIKO - Łomża, ul. No-
wogrodzka 53, tel. 160-595.

K-142-o
ŻALUZJE - 105 tys./m kw.
„ŻALMAL” 21-00 Łomża.

K-152-o
MAGIEL ELEKTRYCZNY,
ceny konkurencyjne. Łomża, Ka-
zańska 2.

K-181-oo
VIDEOFILMOWANIE -
Łomża, Bawełniana 26.

K-191-oo
DZIAŁKI BUDOWLANE -
sprzedam. Łomża - Kraska 15.

K-195-o
SPRZEDAM samochód Mer-
cedes 409 D (1986 r.) Łomża,
tel. 41-58, 64-07.

K-208
SPRZEDAM karoserię nową
do Malucha. Jan Wierciszewski,
Makowskie 17, gm. Jedwabne.

K-210
SPRZEDAM dom w surowym
stanie. Ostrow Mazowiecka, tel.
do godz. 17.00 29-50, po 17.00,
45-35.

K-
SPRZEDAM działkę pod bu-
dowę domu w Łomży. Łomża, ul.
Nadnarwiańska 36.

K-211
SPRZEDAM lub zamienię
działkę 1650 m kw. na M-5.
Łomża, tel. 160-321.

K-212
VIDEOKAMERA -
100 tys./1 godz. nagrania. Łomża,
tel. 169-844.

K-213
SPRZEDAM M-2 w centrum
Łomży, tel. 37-50.

K-215
SPRZEDAM Fiat 125p, fa-
brycznie nowy. Łomża, Nadnar-
wiańska 6.

K-217
ZAGUBIONO świadectwo
ukończenia Szkoły podstawowej
w Rydzewie na nazwisko Elż-
bieta Teresa Kleczkowska.

K-218
SPRZEDAM gospodarstwo 10
ha z maszynami, budynki nowe
murowane z wygodami, 18-414
Nowogród, Mątwa 2.

K-219
SPRZEDAM 2 silosy zbo-

żowe, każdy po 150 ton pojem-
ności. Łomża, tel. 160-624.

K-225
SPRZEDAM działkę 15
ary, budynek warsztatowo-mie-
szkalny 200 m kw. Łomża, tel.
24-61.

K-226
GARAŻ WOLNY - Łomża,
tel. 38-01.

K-228
SYRENE Bosto sprzedam ta-
nio. Kramkowo 22, gm. Wizna.

K-229
SPRZEDAM działkę z roz-
poczętą budową w Łomży, tel.
46-71.

K-223
WYDZIERŻAWIĘ działkę 20
arów na ul. Zdrojowej na dział-
alność gospodarczą, tel. 46-71.

K-223
WYDZIERŻAWIĘ pomie-
szczenia o pow. do 70 m kw. na
biuro lub działalność handlową.
Łomża, tel. 66-36.

K-221
SPRZEDAM mieszkanie 48,5
m kw. - I p. Komfortowo wy-
kończone. Łomża, tel. 47-57.

K-231
KUPIĘ M-4 (łazienka z
oknem) I, II p lub zamienię
na M-2. Tel. 169-273.

K-232
SPRZEDAM działkę 15 arów.
Łomża, ul. Nadnarwiańska 8.

K-233
SPRZEDAM plac o pow. 6
400 m kw. z rozpoczętą budową
domu. Na trasie Łomża-War-
szawa. Wiadomość: Łomża, tel.
37-72.

K-243
SPRZEDAM działkę - Osie-
dle Maria, tel. 37-78 po 16.00.

K-239
SPRZEDAM Skodę 105.
Łomża, ul. Prusa 7 m 43.

K-237
SPRZEDAM Żuka b. dobry.
1984. Łomża, tel. 63-57.

K-235
SPRZEDAM działkę 34 ary
blisko Osiedla Południe. Wiado-
mość: Łomża, ul. Chopina 1/30.

K-244
USŁUGI TRANSPORTO-
WE. Wykopy ziemne. Sprzedaż
cementu i wapna z dowozem.
Łomża, ul. Wesola 145 tel. 160-
-423.

K-245
SPRZEDAM dłużycę dwuo-
siową do przewozu drewna. Ja-
rosław Dołęgowski, Gosie-Duże,
gm. Kołaki Kościelne, woj. łom-
żyńskie.

K-246
SPRZEDAM tanie mieszka-
nie własnościowe M-3 (IVp.).
Łomża, ul. Ks. Janusza 18/49.

K-249
KUPIĘ Ładę 2107 2-3 letnią.
Tel. 168-286 wieczorem.

K-247
KOREKTYWA z pływaniem.
Tel. 57-64.

K-250
ZAMIENIĘ M-3 na M-4, M-
-5. Łomża, ul. Moniuszki 2/15.
Tel. 45-97.

K-251

Z głębi serca płynące
wyrazy współczucia
Kol. Alicji JADCZAK
z powodu śmierci

OJCA

składają współpracownicy i młodzież
Zespołu Szkół Specjalnych w Łomży.

K-20



Słownik polityczny

INDOKRYNACJA – dawniej: wpajanie społeczeństwu nienawiści klasowej, czyli niechęć do badylarzy. Obecnie: wpajanie miłosierdzia chrześcijańskiego, tj. konieczności powieszenia komuchów, zapudłowania ginekologów, ukamienowania pedalów, itp.

INDOLENCJA – podstawowa i na ogół jedyna predyspozycja do zostania samorządowcem.

INFLACJA – to, co już prawie zwalczyliśmy i mamy już maciupeńkie. Tak coś około 150 proc.

INFULA – gustowne nakrycie głowy. Bardzo pomocne w dyskusji; od razu zastępuje część argumentów.

INICJACJA – dawniej: „Ten pierwszy raz”; utrata niewinności, połączona z przekroczeniem progu dojrzałości. Dziś: „Ten pierwszy raz”; utrata niewinności poprzez wstąpienie do jakiejś partii.

INICJATYWA – niegdyś prywatna, ostro zwalczana. Obecnie pojęcie niejasne. Najczęściej kojarzy się z głośnym żądaniem wcielenia w życie wzajemnie się wykluczających założeń.

INKOMPATIBILIA – rzeczy nie dające się pogodzić, połączyć. W rzeczywistości się dają. Na przykład wysokie stanowisko państwowe i udziały w spółce żyjącej z państwowych zamówień.

INKWIZYCJA – paru przyjemniaczków lubiących się grzać przy ognisku.

INNOWIERCA – centralny punkt ogniska.

INSEKT – małe, uciążliwe, gryzące stworzenie, czyli dziennikarze.

INSPEKCJA – niedzielna wizyta teściowej.

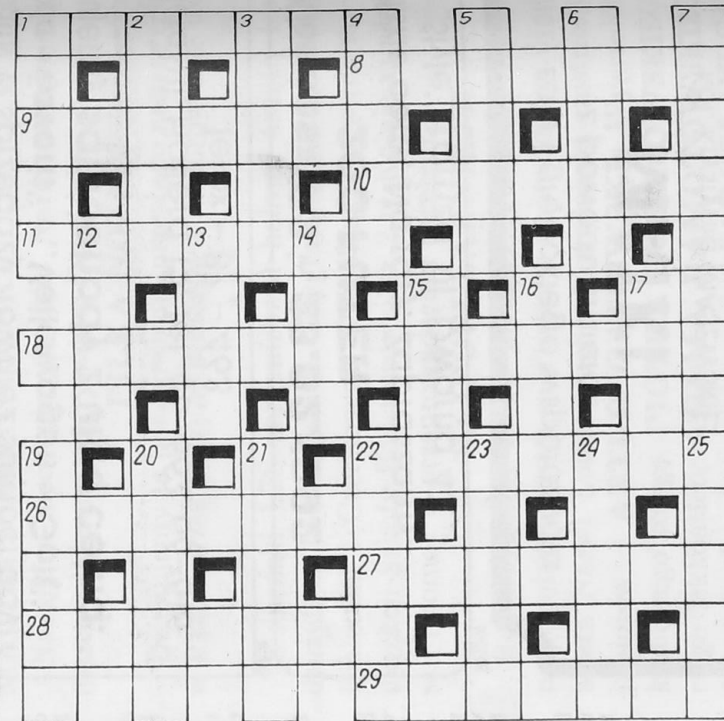
INSTRUKCJE – do 4 czerwca 1989: korespondencja z Moskwy. Po 4 czerwca 1989: korespondencja z Rzymu.

INSTYNKT – (nie mylić z insektem) wrodzona zdolność przechodzenia do tej partii, która jest na fali.

INSTYTUCJA – zhierarchizowany zespół (drużyna), próbujący pobić rekord w ilości pitej kawy, herbaty oraz rozwiązywanych krzyżówek.



KOREKTOR: Z. ROMANOWSKI



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) młode siły, młode pokolenie, 8) pokrywa Grenlandię, 9) bodziec, impuls, podnieta, 10) klub sportowy z Warszawy, Bytomia, 11) przywiezienie towaru do sklepu, 18) kolekcjonowanie znaczków pocztowych, 22) kram, 26) wynik odejmowania, 27) grzyb jadalny, 28) krakowska parzona, 29) bagażowy.

PIONOWO: 1) napaść, 2) rysunkowa zagadka, 3) mieszkanie szpaków, 4) pokrywa, 5) imię żeńskie, 6) wypływa z ust, 7) sekta wyznaniowa, 12) relacja, sprawozdanie, 13) piła tartaczna, 14) 100 lat, 15) rzucanie, ciskanie, 16) słynny wulkan sycylijski, 17) jaja rybie, 19) producentka mleka, 20) narodowy sport japoński, 21) wyrwał się z konopi, 22) złot czarownic, 23) ciastko z kremem, 24) zimowe legowisko niedźwiedzia, 25) polecenie.

(HCL)

Rozwiązanie prosimy nadsyłać w ciągu 7 dni od daty ukazania się tygodnika na adres redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY BUDZIK oraz książki

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 5

PRAWOSKOŚNIE: wawóz, regał, saran, pyrodur, wozak, maj, bar, negaton, Katon, barok, barak, matoł, mak, gin.

LEWOSKOŚNIE: rąb, Sewan, pagórek, wyraz, morał, gazon, jad, Kumaron, gag, batik, baton, maron, Ratak, kok.

Nagrody wylosowali: **TADEUSZ MOCZULAK** z Łomży – elektryczną maszynkę do golenia oraz książki: **ŚLAWOMIR BIEDRZYCKI** z Łomży, **MAREK DANIELEWSKI** z Piątnicy, **BEATA DOMAŃSKA** z Łomży, **GRZEGORZ MILEWSKI** z Łomży, **BARBARA RUTKOWSKA** z Augustowa, **JERZY SOSNOWSKI** z Białegostoku, **JAROSŁAW SZYMAŃSKI** z Łomży, **RAFAŁ SZYMCZAK** z Wizny, **MAREK ŚLIWOWSKI** z Wysokiego Mazowieckiego, **BEATA WYSZYŃSKA** z Wysokiego Mazowieckiego.

Sprzedawczyni ze sklepu spożywczego nr 28 („Błaszak”) wygrała premię w wysokości 100 tys. złotych.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród: rzeczowej i pieniężnej zapraszamy do redakcji. Książki wysyłamy pocztą.

